Nr 113. Kraków, Sobota 9 Marca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przyczyny i następstwa przesilenia węgierskiego.

Pełen goryczy wyjechał wczoraj hr. Khuen-Hedervary z Wiednia jako dymisyonowany prezydent gabinetu. Gorzka chwila dymisyi i rozłąki z władzą czeka każdego ministra i nie ominęła nawet potężnego Bismarcka, który przyzwyczajony był panować nad swoim monarchą i rozkazywać mu. Hr. Khuen, jeden z najstarszych polityków na Węgrzech, były ban chorwacki i prezydent ministrów przed blisko 10 laty, jest z pewnością mniej czuły na tego rodzaju kaprysy losu, jak każdy inny, mimo to z wielkiem i zrozumiałem rozgoryczeniem wycofuje on się teraz z oficyalnej polityki. Był to upadek niespodziewany. Dnia 24 lutego hr. Khuen stał u szczytu potęgi. Właśnie wrócił z Wiednia po kilku audyencyach u monarchy i długich a licznych konferencyach z ministrem wojny i z austryackim prezydentem ministrów i wygłosił w Sejmie węgierskim mowę, która była przypieczętowaniem paktu z Kossutowcami. Hr. Khuen zgodził się, aby Sejm węgierski w osobnej rezolucyi niejako autentycznie interpretował § 43 ustawy wojskowej, przyznający koronie prawo, jakie już posiada na mocy ustawy wojskowej z r. 1888, a mianowicie w wypadkach wyjątkowych także w czasie pokoju zatrzymywać żołnierzy, którzy już wysłużyli 3 lata i powoływać do czynnej służby rezerwistów trzech najmłodszych klas. To postanowienie zostało raz w praktyce wykonane, gdy w r. 1905 z powodu obstrukcyi w Sejmie węgierskim nie uchwalono kontyngentu rekruta i okazało się tem, czem jest u nas słynny § 14. W ten sposób obstrukcya przeciw kontyngentowi rekrutów stała się raz na zawsze bezskuteczną. Zmiana ustawy wojskowej byłaby jednak możliwą tylko za zgodą Austryi, której uzyskać nie można było i tak zdecydowali się Węgrzy uchwalić rezolucyę, mającą zapobiedz podobnej interpretacyi ustawy wojskowej, jak w r. 1905 za Fejervaryego. Podług tej rezolucyi Sejm węgierski wyraża przekonanie, że korona nie może zatrzymać żołnierzy i powołać rezerwistów do nadzwyczajnej służby, jeśli: 1) Sejm został odroczony lub rozwiązany, 2) jeśli Sejm kontyngent rekrutów odrzucił, 2) jeśli rząd ustawy o kontyngencie rekrutów wcale nie przedłożył.

Po uchwaleniu takiej rezolucyi Kossutowcy gotowi byli zastanowić obstrukcyę i hr. Khuenowi udało się przez zawarcie tego paktu izolować Justowców i pewnem było, że reformy wojskowe po 9-miesięcznej obstrukcyi i kilkuletnich zamięszaniach parlamentarnych będą uchwalone. Tryumf hr. Khuena był wielki, ale trwał krótko. Widomem było, że sfery wojskowe nie życzą sobie uchwalenia ustawy wojskowej i że obstrukcya opozycyi węgierskiej nie wywołuje tam żadnego zgorszenia. Już przy wniesieniu nowej ustawy wojskowej do parlamentu odezwała się krytyka i opozycya w sferach wojskowych, które zarzuciły bar. Schönaichowi lekkomyślność za wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Póki uchwalenie ustawy wojskowej było jeszcze na dalekim planie, opozycya sfer wojskowych, żądających utrzymania trzyletniej służby wojskowej, zajęła stanowisko wyczekujące, przeszła jednak do ataku w chwili, gdy po zawarciu paktu Khuena z Kossutowcami uchwalenie dwuletniej służby wojskowej było zapewnionem. Rozpoczęła się tedy walka przeciw rezolucyi ukrócającej rzekomo atrybucye korony, mimo iż rezolucya bądź co bądź nawet żadnej mocy obowiązującej posiadać nie może. Obowiązująca jest przecież tylko ustawa, a ta nie zostałaby zmienioną, lecz dosłownie zawierałaby te same postanowienia o powołaniu rezerwistów, jak ustawa dziś obowiązująca. „Liberalna“ prasa wiedeńska przyłączyła się do chóru reakcyjnego i mówi o „pogwałceniu“ praw Austryi, której przecież przysługuje prawo uchwalenia takiej samej rezolucyi, jak Sejm węgierski, jeśli ją uważa za tak doniosłą.

Za pośrednictwem tej prasy wojskowość agituje teraz za „prowizoryum“ i stara się wmówić w publiczność, że przyrzeczenie (nie zobowiązanie) ministra wojny, iż w razie podwyższenia kontyngentu rekrutów z 103.000 na 136.000 ludzi rocznie 11.000 będzie przed upływem trzeciego roku służby uwolnionych, jest jeszcze lepszem od ustawy, któraby wprowadziła dla wszystkich żołnierzy (z wyjątkiem jednorocznych i artyleryi) dwuletnią służbę wojskową. Zniknęły nagle różnice między prasą liberalną a partyą chrześcijańsko-społeczną, tą bojówką wojskowości, i pod hasłem walki „przeciw Węgrom“ wprowadza się świadomie ludność w błąd, zaprzepaszcza się dwuletnią służbę wojskową, która jest jedynym odpowiednim ekwiwalentem za podwyższenie ilości rekrutów i udaremnia się złączoną z tą ustawą także doniosłą, od lat upragnioną reformę procedury karnej wojskowej. Tak się przedstawia już dziś bilans kampanii przeciw rezolucyi węgierskiej, bez względu na następstwa polityczne, które trudno jeszcze przewidzieć. Nie wiadomo, czy groźby i dąsy Węgrów traktować należy poważnie i czy nie są one tylko środkiem, aby utrzymać dzisiejszy rząd i — dzisiejszy system wyborczy. Jeśli się uda utworzyć na Węgrzech nowy gabinet parlamentarny i przeprowadzić „prowizoryum“ wojskowe, to straciliśmy „tylko“ dwuletnią służbę wojskową i reformę wojskowej ustawy karnej, jeśli zaś istotnie nie znajdzie się następca parlamentarny po Khuenie, to ponadto przygotować się należy na wielkie i nowe walki na Węgrzech, które niewątpliwie wywrą wpływ także na stosunki w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 9 marca.

Dzienniki omawiają żywo wczorajszą uchwałę narodowej partyi pracy na Węgrzech i stwierdzają, że partya rządowa na Węgrzech nie chce palić za sobą wszystkich mostów i wyraźnie zaznaczyła, że chce uniknąć konfliktu z koroną. Uchwała jednak oświadcza się stanowczo za zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej i obstaje przy takiej interpretacyi paragrafu o powołaniu rezerwistów zapasowych, jak ją hr. Khuen w Sejmie węgierskim przedstawił, nie wspomina jednak wyraźnie o rezolucyi. Być więc może, że przyszły węgierski prezydent ministrów zechce rozwiązać obecne trudności bez formalnego uchwalenia spornej rezolucyi.

Najcharakterystyczniejszem było wczorajsze ostre przemówienie hr. Tiszy, które zwracało się przeciw ministrowi wojny. Hr. Tisza wyraźnie zaznaczył, że taki stosunek ministra wojny do Węgier, jaki istnieje obecnie, nie da się utrzymać. Bardzo wyraźnie zaznaczył hr. Tisza, że sfery wojskowe życzą sobie przeprowadzenia prowizoryum wojskowego, które ma tylko podwyższyć kontyngent rekruta, bez jakichkolwiek ułatwień dla ludności. Wskutek tego sfery wojskowe, o ile zechcą kiedyś wprowadzić dwuletnią służbę wojskową, będą mogły żądać nowych ofiar i dalszego podwyższenia kontyngentu rekruta.

Dziś zbiera się Izba panów na posiedzenie, na którem, jak przypuszczają, przyjdzie do dyskusyi politycznej nad kwestyami bieżącemi. Wczoraj poszczególne frakcye Izby panów i komisya wojskowa obradowały nad sprawą wojskową, przyczem okazało się, że oprócz członków prawicy, inne stronnictwa są nieprzychylnie usposobione dla prowizoryum wojskowego.

Koło polskie wobec rządu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 9 marca.

O wczorajszej konferencyi prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów donosi „Dz[illegible]“: Zastępcy Koła polskiego oświadczyli, że prowizoryum wojskowe natrafi na trudności. Dotyczące przedłożenie byłoby niemożliwe do przyjęcia, gdyby prowizoryum nie zawierało tych ulg, które zawarte były w ustawie wojskowej. Zastępcy Koła polskiego żądali dalej, aby ustawa o budowie dróg wodnych została jak najszybciej załatwiona. Prezydent ministrów powołał się na swoje oświadczenie, złożone na konwencie seniorów, gdzie polecił postawienie tej sprawy na porządku dziennym.

Rząd jednak nie może zaprzeczyć, że treść noweli kanałowej natrafiła u wielu stronnictw na opór i dotąd nie udało się zawrzeć kompromisu ze stronnictwami. Wystąpienie wiedeńskich posłów o rozpoczęcie budowy kanału Dunaj-Odra wywołało pewne trudności. Wkońcu omawiano sprawę sanacyi finansów krajowych. W ciągu dyskusyi okazało się, że los przedłożeń finansowych nie jest jeszcze pewny.

Sytuacya parlamentarna.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 9 marca

„Reichspost“ wskazuje na przyjęty wczoraj w Izbie posłów wniosek co do otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią ministra Zaleskiego na interpelacyę w sprawie akcyi Towarzystwa broni i wskazuje, że takie proste głosowanie dało dowód zupełnego rozluźnienia w Izbie posłów i braku większości, a nawet rozluźnienia w obozie większości, gdzie część głosowała za rządem, a część przeciw rządowi. Ten wynik głosowania był jednym z symptomów różnych prądów, skierowanych przeciw rządowi, jakie od kilku dni pojawiły się w Izbie posłów. Jednak głosowanie to — powiada „Reichspost — było symptomem o wiele gorszym dla Izby posłów, aniżeli dla rządu. Charakterystycznem jest, że „Reichspost“ uderzając na stronnictwa większości za głosowanie przeciw rządowi, sama przyznaje, że chrześc. socyalni głosowali również przeciw rządowi, za otwarciem dyskusyi [illegible] przyczynili się do tej uchwały.

„Reichspost“ [illegible] dąży — jak wiadomo — do rozwiązania Izby posłów.

Z zaboru pruskiego.

(Cicha walka. — Procesy prasowe. — Wykład niemiecki w szkołach. — Karyerowiczostwo. — Dzień kwiatowy w Poznaniu).

Od czasu znanej ustawy o wywłaszczeniu, rząd pruski nie wnosił wprawdzie w ciałach ustawodawczych nowych projektów antipolskich, ale myliłby się, ktoby sądził, że w zaborze pruskim złagodniał polityczny system rządowy i że walka eksterminacyjna ustąpiła tam miejsca sprawiedliwszej i uczciwszej polityce. System pruski w ostatnich dwóch latach pracuje spokojniej, bez łoskotu, bez rozbudzania namiętności narodowościowych i podniecania pruskiego paroksyzmu nacyonalistycznego, ale pracuje celowo, przy pomocy swej polityki kolonizacyjnej, szkolnej, przy pomocy sądownictwa, kłócia szpilkami i całego aparatu administracyjnego, wyposażonego w najrozmaitsze środki i środeczki antipolskie, stale i konsekwentnie dążąc do tego, aby ludności polskiej zabrakło sił zarówno na potrzeby materyalne, jak kulturalne.

Z ostatnich kilku dni mamy znowu do zapisania kilka wypadków, świadczących o tej cichej walce systemu pruskiego przeciwko rodakom naszym z tamtej strony granicy. Były czasy, kiedy obawiano się, że przedewszystkiem dla prasy polskiej uchwaloną zostanie ustawa antipolska. Od tej ustawy odstąpiono, zwłaszcza, że musianoby ją przedłożyć nie Sejmowi pruskiemu, lecz parlamentowi niemieckiemu, który jest mniej skłonny do uchwalania praw wyjątkowych. Nie potrzeba jednak osobnej ustawy, bo od czegoż sądy pruskie, które bardzo dobrze pracują w myśl systemu polityki antipolskiej.

Właśnie też w ostatnich dniach było w zaborze pruskim kilka politycznych procesów prasowych przeciw dziennikom polskim, zasługujących na uwagę. I tak na tysiąc marek grzywny lub 100 dni więzienia skazała Izba karna w Stargardzie w Prusach Zachodnich odpowiedzialnego redaktora pelplińskiego „Pielgrzyma“ za rzekomą obrazę wikarego Aeltermanna z Frydlądu. Niemiecki ten ksiądz czuł się obrażony artykułem, zamieszczonym w „Pielgrzymie“, a przestrzegającym księży niemieckich przed wytaczaniem procesów dziennikarzom polskim. Ksiądz niemiecki ma satysfakcyę, a redaktor polski albo zapłacić musi 1000 marek kary i koszta procesowe, albo odsiedzieć 100 dni więzienia.

Dalej Izba karna w Poznaniu skazała redaktora „Orędownika“ i „Kuryera Poznańskiego“ na 300 marek grzywny i ogłoszenie wyroku w kilku pismach za artykuł w sprawie księdza Gryglewicza, kapłana-patryoty, którego podczas strajku szkolnego zasądzono na 9 miesięcy fortecy. Za ten sam artykuł ukarano redaktorów kilku innych pism, jak „Gazety Toruńskiej“, „Przyjaciela“ itd. Widzimy z tego, że sądy pruskie, gdy tylko otrzymają odpowiednie wskazówki z góry, umieją doskonale pracować w myśl prześladowczej polityki antipolskiej.

Nietylko jednak prasa polska przechodzić musi stale okres prześladowczy, ale władze knują nowe zamachy na resztki języka polskiego, jakie pozostawiono dotąd w szkole przy nauce religii. Oto dzienniki poznańskie donoszą, że pewien młody nauczyciel zaprowadził w szkole niemiecki wykład w nauce religii, nadto bił dzieci niemiłosiernie i przetrzymywał je w areszcie, gdy na niemieckie pytania nie dawały odpowiedzi niemieckich. W innym wypadku także młody nauczyciel zabrał się do uprawy w dowcipniejszy sposób. Zaprowadził on również niemiecki wykład religii, ale jednocześnie zaczął się starać o podpisy dozoru szkolnego pod petycyę o zmianę w tym kierunku. Znalazło się trzech członków dozoru, którzy dali swe podpisy, ale inni ojcowie stanowczo temu się oparli i zwrócili się w tej sprawie do inspektora a następnie do regencyi. Okazało się, że regencya wcale zmiany takiej nie nakazała, tylko młody nauczyciel hakatystyczny, karyerowicz, chcąc sobie zaskarbić łaski i względy swej władzy przełożonej, na własną rękę reformę taką zaprowadził. Mimo wszystko nauczyciel nie stracił ochoty do dalszych w tym kierunku prób i agituje pomiędzy Polakami, aby zgodzili się na niemiecki wykład, bo to im „korzyści“ zapewni. Znalazł się też w gminie pewien Polak, który dał się skusić za obietnicę rychlejszego zwolnienia córki ze szkoły, ale inni Polacy o tem słuchać nie chcą i nie myślą dzieci swych posyłać na niemiecki wykład religii. W obozie hakatystycznym powstała z tego powodu ogromna wrzawa i dzienniki hakatystyczne wprost nawołują regencyę, aby złamała opór rodziców polskich. Sprawa cała powinna oczywiście w najbliższym czasie się wyjaśnić, a mianowicie pokazać się winno, czy nauczycielowi wolno na własną rękę zaprowadzać tego rodzaju zmiany, tak dotkliwe i bolesne dla ludności polskiej w szkołach.

Hakatyzm pruski atoli nie ogranicza się tylko do działania w szkole, lecz czyni spustoszenia w innych także dziedzinach. Władze w tym roku wyjątkowo zgodziły się na urządzenie w Poznaniu polskiego „dnia kwiatowego“. Dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Hakatyści nie wierzą jednak temu i twierdzą, że pieniądze w ten sposób zebrane obrócone będą na „odbudowanie Polski“. Poznański „Tageblatt“ i „Tägliche Rundschau“ upatrują w udzielonem pozwoleniu objaw polityki ugodowej, zarzucają rządowi „brak konsekwencyi, szczerości i jakiegokolwiek kierunku w polityce polskiej“ i dochodzą do wniosku, że „władze dają Polakom do zrozumienia, że są panami w kraju“.

Niewinny „dzień kwiatowy“ pozbawia już hakatystów równowagi umysłu, a w innych dziedzinach, jak o tem świadczy kilka tylko wyżej przytoczonych wypadków, pracują otwarcie i za kulisami, jawnie i tajnie nad zgnębieniem i zdławieniem życia polskiego.

Strajk węglowy w Anglii.

Społeczno-ideowy podkład strajku. — Klasowość zamiast profesyonalizmu. — Starzy i młodzi. — Obraz statystyczny strajkujących. — Skutki strajku w komunikacyi, przemyśle i aprowizacyi miast. — Gdzie leży główna trudność w osiągnięciu zgody? — Jak długo strajk potrwa?

Wszyscy obserwatorowie, zarówno konserwatyści i liberali, jak socyaliści, zauważyli już od dawna, że w dawnej taktyce i charakterze angielskich organizacyj robotniczych dokonał się w ostatnich kilku latach gwałtowny zwrot, zbliżający dawne wybitnie apolityczne, a nawet konserwatywne „Trade uniony“ angielskie, do typu kontynentalnych organizacyj, opierających się na zasadzie walki klas. Dla zilustrowania tego faktu wystarczy przypomnieć wypadki ostatnich chociażby miesięcy. We wrześniu r. u. irlandzcy kolejarze zażądali od zarządów ko-

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

31 (Ciąg dalszy.)

Wogócki zbladł. Oparł się na krześle i wpił obie źrenice w Wańkowskiego.

— Dziń, dziń, dziń — wołał rzeźbiarz, pochylając się nad Wandą — trzeci dzwonek! Pociąg do Pa-ry-żaaa! Hahaha!

Wanda zerwała się na równe nogi. Przetarła oczy.

— Do Paryża? — szepnęła.

Lecz w tej samej chwili Wogócki ujął ją pod ramię i rzekł do niej łagodnie:

— Wracamy do domu. Pan Wańkowski żartował.

Rzeźbiarz przetarł czoło i oczy kułakami, wciągnął w piersi gwałtownie powietrze, wyprostował się jak struna i na mgnienie oka oprzytomniał.

— Do Paryża? — mruknął. — Jestem zwierzę! Tak się dać upić!

Samochód potoczył się szybko po Krakowskiem Przedmieściu. Wanda drzemała. Wogócki niecierpliwie popędzał palacza.

Każda sekunda wydawała mu się teraz wiecznością. Tyle godzin grać musiał komedyę! Przez tyle godzin był cierpliwy i czujny!

Dygotały w nim nerwy i muskuły. Wino, które wypił, nie odurzyło go ani trochę. Czuł jedynie przyspieszony rytm krwi, która, jak rozpalony metal, toczyła się po jego tętnicach i napełniała mu głowę i piersi pożarem.

— Zwyciężyłem — szeptał do siebie.

Chwytał się co chwila za rękę, jak mógł najsilniej, bo usta jego chciały krzyknąć na rzeźbiarza:

— Precz z mego samochodu.

— Do ostatniej chwili cierpliwie — upominał sam siebie.

Przymknął oczy.

Samochód wyrywał kołami z drewnianego podłoża fontanny brudnego śniegu i wody i rozpryskiwał je z szumem dokoła.

Kiedy stanęli na ulicy Hożej, przed domem, w którym mieszkał Wańkowski, Stefan odezwał się sucho:

— Pański dom.

— Mój?... — zapytał artysta, oprzytomniawszy.

— Pan wysiada — rzekł Wogócki grzecznie, lecz stanowczo.

— Prawda — odparł tamten zmienionym głosem.

Przez chwilę zawahał się. Jakiś głos bił w jego piersiach, jak dzwon olbrzymi:

— Nie opuszczaj jej! Nie opuszczaj jej!

Chciał uścisnąć rękę Wandy, aby ją zbudzić. Lecz Stefan uprzedził jego ruch i schwycił go za ramię.

— Nie trzeba — rzekł. — Zmęczona.

Wańkowski wysiadł. Wogócki uchylił lekko kapelusza. W tej samej chwili samochód ruszył szybko z miejsca.

Rzeźbiarz stał na miejscu, jak rażony piorunem. Miał wrażenie przejmujące, że dopuścił się ohydnej zdrady względem Wandy, pozostawiając ją samą z mężem. Napróżno przywoływał na pamięć wszelkie względy życiowe, napróżno wmawiał w siebie, że Stefan ma większe prawa do Wandy, niż on, ból w nim rósł i niepohamowany żal, że stało się coś, co nie powinno się było stać i że Wanda nigdy mu tego nie przebaczy.

W rozdrażnionej wyobraźni dojrzał dwoje jej ócz pełnych wilgotnych, ogromnych łez.

Zrywał się w nim skowyt płaczu.

Kiedy Wogócki obejrzał się na rogu ulicy, dojrzał czarną, nieruchomą sylwetkę rzeźbiarza, który stał jeszcze na tem samem miejscu, na którem wysiadł.

Nakoniec samochód stanął przed olbrzymim gmachem na ulicy Marszałkowskiej, w którym Wanda miała na piątem piętrze swoją pracownię.

— Wando — odezwał się stłumionym głosem Stefan — jesteśmy w domu. Podaj mi rękę.

Wanda otworzyła oczy.

— Podaj mi rękę. Jesteśmy w domu.

— Gdzie Wańkowski? — zapytała.

— Wańkowski śpi już u siebie.

— Taak? — spojrzała uważnie na niego — a my?

— Jesteśmy przed twoim domem.

Stróż otworzył bramę.

Wanda ścisnęła ramię Stefana.

— Ja sama pójdę — syknęła — zostań.

— Chętnie, ale ktoś musi cię wprowadzić na górę. Ciemno na schodach.

— Ja sama.

— Dziecko jesteś, nie ustoisz sama...

Zaśmiał się źle i na mgnienie oka puścił ją wolno. Wanda zakołysała się na powietrzu, przerażenie ogarnęło ją, że pośliznie się i upadnie, zatem oparła się szybko na ramieniu Stefana i szeroko roztwierając oczy, w których zamigotał strach i ból i nienawiść do niego, rzekła półgłosem gwałtownie:

— Coś zrobił ze mną i czego chcesz? — po co idziesz ze mną na górę?

Pochylił się i szepnął jej do ucha:

— Stróż patrzy. Upamiętaj się.

Głośno zaś odezwał się:

— Już brama otwarta. Idziemy na górę

Poczem zwrócił się do palacza i wydał niedbały rozkaz:

— Czekaj na mnie z samochodem

Stróż zatrzasnął podwoje i znikł ze światłem w głębi podwórza.

IX.

Drżącą ręką zapalił Stefan lampę w pokoju żony.

Obejrzał się za siebie i dostrzegł, że Wanda, tak jak weszła, ubrana w futrze, stoi przylepiona do ściany tuż przy drzwiach, dygocąc cała.

Z rozwartych źrenic padały na jej twarz duże, jasne łzy, a usta wygięte w łuk rozpaczy, groziły lada chwila wybuchem płaczu.

Wogócki przeszedł przez pokój kilka razy rozdrażnionym krokiem. Ogarniał go gniew dziki, nieokiełzany, że Wanda w ostatniej chwili, choć słaniała się, odurzona winem, zachowała jeszcze tę resztkę świadomości, która budziła w niej opór i nieufność.

Przez tyle miesięcy cierpiał! Tyle dni i nocy upłynęło od jej wyjazdu ze wsi! Ileż to razy będąc sam czy w ogrodzie pod świecącym, zielonym dachem liści, czy w noc bezgwiezdną w pustej sypialni, wyciągał ramiona do jej cienia, który snuł się nieustannie przed jego oczami, — i chychotał to bliski i natrętny, to znowu daleki, chwiejny i zimny!

Podszedł do niej z gorączką w ustach, z drżącemi ramionami.

— Wando — rzekł — trzeba zdjąć futro.

Spojrzała na niego błagalnie.

— Wyjdź — odezwała się z akcentami rozpaczy w głosie — widzisz coś ze mnie zrobił... wyjdź... bo pomyślę... wyjdź!!

Odparł okrutnie:

— Nie wyjdę!

Spojrzała na niego jeszcze z większym strachem w niebieskich źrenicach.

— Więc ty umyślnie chciałeś mnie doprowadzić do takiego stanu? Stefanie! jeżeli masz dla mnie choć odrobinę szacunku... mój Stefanie dobry... jeżeli nie chcesz mnie stracić na zawsze... wyjdź... wyjdź... błagam cię.

— Już cię straciłem — krzyknął.

To mówiąc, pociągnął ją ku sobie silnemi ramionami, ściągnął z niej futro i lekko popchnął ku krzesłu.

Wanda usiadła na chwilę, lecz wnet osunęła się na dywan i klęcząc prosiła go na pół przytomnie:

— Wyjdź! a ja będę ci na zawsze wdzięczna...

— Jak? Jak? — pytał rozdrażniony.

— Ty jesteś szlachetny — zaklinała go — ty nie postąpisz ze mną jak rabuś.

— A ty jak postępowałaś ze mną — wołał chrapliwym, zduszonym głosem — czy nie zrabowałaś mi życia? czy nie zburzyłaś mi rodziny? czy nie uciekłaś mi z domu, choć cię kochałem, tak jak nikt inny nie pokocha na świecie...

— Wiem, wiem — słaniała się przed nim — ale ty jesteś szlachetny, a ja nic złego nie chciałam uczynić! i nie uczyniłam! Stefanie! bądź dobry... ty umiesz być dobrym!

— Za bardzo! za bardzo!

— Wyjdź z mego mieszkania! ulituj się nademną!

— Dlaczego mam wyjść? czy nie jestem twoim mężem?

— Bo ja — bełkotała w płaczu — nie mogę być twoją... ja kocham... kocham...

— Jego? — syknął.

— Kocham... kocham... — powtarzała bez końca — i jestem bezbronna... O, ty nie będziesz tak szalony

— Będę!! — rzucił jej w twarz z całą bezwzględnością, pochylając się równocześnie nad nią i podnosząc ją z ziemi.

Oparła się całym wysiłkiem mdlejących ramion i kolan. Ale on uniósł ją w górę jak dziecko i złożył na sofie.

Wybuchnęła płaczem okropnym. Głowę ukryła w zgiętych ramionach, szlochając jak małe dziecko, zdane na pastwę złego losu.

(C. d. n.)

lejowych, aby nie przewoziły towarów, wyrobionych w tych fabrykach, które zatrudniają łamistrajków. W październiku angielscy kolejarze odmawiają przyjęcia kompromisu, przygotowanego przez rząd, dopóki towarzystwa kolejowe nie zgodzą się na uznawanie za drugą umawiającą się stronę Trade-uniony, a nie poszczególnych robotników. W grudniu tkacze lankasterscy domagają się, aby z fabryk usunięto wszystkich niezorganizowanych robotników.

We wszystkich tych trzech wypadkach widzimy jeden zasadniczy motyw **solidarności klasowej** w rozmaitych jego przejawach.

Każdy robotnik powinien należeć do jakiejś organizacyi. Wszystkie organizacye powinny działać wspólnie, ponieważ tylko w taki sposób robotnicy mogą osiągnąć lepsze warunki bytu. Taką jest ta główna idea, która opanowała już ogromną większość Trade unionów angielskich, wypierając z nich dawną zasadę ciasnego profesyonalizmu.

Równolegle z tym zwrotem **ideowym** dokonuje się szybki zwrot w **taktyce** robotników angielskich. Dawne metody częściowych i miejscowych ugód i umów, których dotąd bronią starzy robotnicy, ustępują miejsca metodom **walki klasowej**.

Zarówno idea klasowej solidarności, jak taktyka walki klasowej, cechują bardzo wybitnie obecny strajk węglowy. Historya federacyi robotników węglowych wypełnia w ostatnim roku zacięta i nieprzerwana walka starych z młodymi. Starzy chcieli kwestyę płac minimalnych załatwić w drodze umów częściowych i indywidualnych, młodzi parli do strajku generalnego. Dopiero styczniowe głosowanie dało młodym całkowite zwycięstwo ich idei i taktyki. Starzy musieli uznać się za pobitych.

Kiedy w czasie ostatnich przedstrajkowych rokowań stało się rzeczą jasną, że w znacznej części Anglii przedsiębiorcy skłonni są do ustępstw i że całkowitej zgodzie stoi na przeszkodzie jedynie opór walijskich i szkockich właścicieli kopalń, niektórzy przywódcy robotników byliby chętnie odstąpili od strajku generalnego, ograniczając walkę tylko do kopalń szkockich i walijskich. Ale nastrój mas robotniczych był bynajmniej nie pokojowy. Właśnie w czasie, kiedy rząd nakłaniał przywódców do odroczenia strajku, większość górników zaniechała pracy jeszcze na 12 godzin przed oznaczonym terminem, jak gdyby obawiając się, że przywódcy ich nie znajdą w sobie dość siły i stanowczości i ostatecznie ulegną przedstawieniom Asquitha.

Dla informacyi czytelników podamy za „Timesem" najświeższą i najdokładniejszą statystykę przemysłu węglowego w całej Wielkiej Brytanii.

Liczba górników w podziemiach

w Szkocyi	112.206
w Północnej Anglii	184.970
w centralnej Anglii	285.903
w południowej Anglii	84.041
w południowej Walii	181.261
Razem	848.381
Liczba robotników na powierzchni ziemi	201.026
Wszystkich	1,049.407

Ilość wydobytego węgla

w Szkocyi	41,335.132 tonn
w Północnej Anglii	54,730.259 „
w centralnej Anglii	93,035.921 „
w południowej Anglii	26,616.294 „
w południowej Walii	48,699.982 „
Razem	264,417.588 tonn

Liczba zorganizowanych robotników

Szkocya	75.000
Północna Anglia	135.000
Południowa Walia	180.000
Inne okręgi	220.000
Razem	610.000

Środki finansowe organizacyj.

Szkocya	250.000 funtów szterlingów
Północna Anglia	510.000 „ „
Południowa Walia	150.000 „ „
Inne okręgi	1,267.000 „ „
Razem	2,167.000 funtów szterlingów

Skutki gospodarcze strajku węglowego są już teraz, w pierwszym tygodniu jego trwania, bardzo dotkliwe. Wbrew pierwotnym obliczeniom, że koleje i miasta najbardziej przemysłowe będą miały zapasy węgla, wystarczające na dwa do trzech tygodni, okazuje się, że zapasy te już teraz są za małe do utrzymania ruchu komunikacyjnego przynajmniej w tym stopniu, jaki jest niezbędnie potrzebny do zabezpieczenia normalnego toku życia społecznego.

Zapasy węgla poczyniono wprawdzie rzeczywiście ogromne. Wszystkie stacye kolejowe zapełnione są wagonami z węglem. Gazownia londyńska sprowadziła takie góry tych czarnych dyamentów, że jedna z nich ciężarem swoim zwaliła ogromną ścianę oporową. Zginęło kilkoro dzieci. Cała ulica zasypana została węglem. Wszystkie te zapasy jednak okazały się zbyt małemi dla olbrzymiej konsumcyi węgla w całej Anglii. Już piątego dnia po zastanowieniu robót w kopalniach okazało się, że bez strasznej wprost katastrofy ekonomicznej Anglia dwóch tygodni strajku węglowego nie przetrzyma. W tej chwili rachunek strat, jakie dotąd strajk wyrządził, przedstawia się następująco: Wskutek zmniejszenia produkcyi we wszystkich innych gałęziach przemysłu, już obecnie pół miliona robotników skazanych jest na przymusowe bezrobocie. Liczba ta będzie naturalnie wzrastać się z każdą godziną w progresyi geometrycznej niemal.

Koleje już teraz musiały zredukować ogromnie ruch pociągów. Wielka linia Great Northern ograniczyła swój ruch do połowy. Kolej South Eastern ograniczyła ruch do jednej trzeciej i zamknęła mnóstwo stacyj.

Ruch okrętowy ucierpiał jeszcze bardziej, niż kolejowy. Wielka linia Folkestone Boulogne zupełnie zastanowiła ruch swoich statków. — W wielkich portach w Liverpoolu i Cardiffie zapanował całkowity zastój. Warsztaty okrętowe, aczkolwiek mają zapasy węgla jeszcze na dwa tygodnie, musiały ograniczyć pracę wskutek utrudnionego dowozu materyałów. To samo dzieje się w przemyśle żelaznym, tkackim, stalowym, cegielnianym i w. i.

Utrudnienie i ograniczenie komunikacyi odbiło się fatalnie w pierwszym rzędzie na aprowizacyi takich olbrzymich skupień, jak **Londyn**. Wskutek utrudnionego dowozu, artykuły żywności, ulegające łatwemu psuciu się, jak ryby, mięso, nabiał, owoce i t. d. już teraz straszliwie podrożały. Obliczają, że po upływie drugiego tygodnia strajku, Londyn stanie przed widmem powszechnej klęski głodowej. Zapasy węgla w prywatnych składach londyńskich wystarczą zaledwie na trzy do czterech dni. Nic też dziwnego, że drożyzna węgla już teraz przybiera zupełnie monstrualne rozmiary. Dotąd węgiel podrożał w Anglii przeciętnie o 50 proc. w stosunku do cen z końca stycznia b. r. Właściciele kopalń zrobili na tem znakomite interesy, co ułatwi im w znacznym stopniu przetrwanie strajku bez zbyt wielkich strat pieniężnych.

Trudność w doprowadzeniu do zgody między robotnikami a właścicielami kopalń polega w tej chwili na tem, że robotnicy żądają, aby za minimalną uznano tę płacę, jaką w chwili wybuchu strajku pobierali w rozmaitych okręgach węglowych, i godzą się tylko na rokowania w sprawie **sposobu** przeprowadzenia tej zasady. Rząd natomiast chce, aby robotnicy i właściciele kopalń zgodzili się na pewne ogólne minimum płacy, któreby było jednakowe w całej Wielkiej Brytanii. Drugą dotąd niepokonaną trudność stanowi upór walijskich i szkockich przedsiębiorców, przeciw samej zasadzie płac minimalnych. W ten sposób dzieje się, że podczas gdy przedsiębiorcy zatrudniający 650.000 górników godzą się na minimalne płace, przedsiębiorcy walijscy i szkoccy, zatrudniający tylko 359.000 robotników, opierają się ich żądaniom.

Wobec określonych powyżej strat i strasznych wprost niebezpieczeństw, jakiemi strajk obecny grozi całemu życiu gospodarczemu, a za niem także społecznemu i politycznemu Anglii, szczególniej aktualnem staje się pytanie, jak długo strajk ten może potrwać?

O długotrwałości obecnego strajku decydować będzie suma bardzo licznych i różnorodnych czynników. Przedewszystkiem zależeć ona będzie od finansowej wytrzymałości strajkujących, dalej od stopnia oporu pracodawców, od umiejętności i energii, z jaką rząd prowadzić będzie swą akcyę pośredniczącą. Po za tem zaś wchodzą tu w grę liczne czynniki, jak n. p. nastrój bojowy mas, usposobienie społeczeństwa, i t. d., które obliczyć się ani przewidzieć nie dadzą.

Jeżeli jednak przeszłość może być pomocną do rozumienia lepszego teraźniejszości i przewidywania przeszłości, to w tym wypadku upoważnia ona do wniosku, że strajk obecny nie zakończy się tak rychło, jak tego w Anglii i poza Anglią powszechnie pragną.

Wszystkie dotychczasowe strajki węglarzy angielskich odznaczały się długotrwałością. Dla przykładu przytoczymy dane historyczne odnoszące się do strajków węglowych w południowej Walii, gdzie także i dzisiaj strajk ma cechy największej obustronnej zaciętości i nienawiści. Otóż strajk węglarzy tamtejszych w r. 1873 trwał 11 tygodni, 1875 r. — 25 tygodni, 194 r. — 4 tygodnie, 1898 — 25 tygodni, wreszcie zeszłoroczny strajk trwał całe **dziesięć miesięcy**. Dane te nie pozwalają zaiste żywić nadziei, że węglarze angielscy okażą mniej wytrwałości niż dotychczas, dzisiaj, kiedy do strajku przygotowali się należycie i kiedy tyle wielkich szans mają po swojej stronie.

(Telegramy „N. Reformy").

Londyn, 9 marca.

Sytuacya strajkowa **polepszyła się** o tyle, że w przyszłym tygodniu odbędą się u **Asquitha** po raz pierwszy **wspólne konferencye** zastępców górników i właścicieli kopalń. Właściciele kopalń **prawie bez wyjątku zgodzili się już w zasadzie na zaprowadzenie płac minimalnych.** — Obecnie chodzi tylko o ustalenie wysokości tej płacy w poszczególnych okręgach.

Hamburg, 9 marca.

Z powodu braku węgla zredukowano w mieście oświetlenie do minimum.

Wojna włosko-turecka.

Zaledwie ucichły strzały działowe pod Bejrutem, państwa, należące do trójporozumienia, podjęły akcyę pokojową zarówno w Rzymie, jak w Konstantynopolu, a mandataryuszem ich był w tym wypadku rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow. Do tej akcyi pokojowej przyłączyły się Austro-Węgry i Niemcy, skutkiem czego powstało bardzo chwalebne i wyjątkowe współdziałanie mocarstw najbardziej militarnych na rzecz pokoju. Niestety to przykładne współdziałanie prawdopodobnie żadnego nie odniesie skutku. Ani gabinet rzymski, ani Porta nie chcą zgodzić się na zawarcie pokoju pod warunkami, które jedna strona dyktuje drugiej. Zresztą dotąd wojna nie wydała pozytywnego rezultatu, a wobec tego brakuje przesłanek do pośrednictwa w sprawie pokoju.

Zaledwie zgodna akcya pięciu mocarstw rozpoczęła się, Anglia w porozumieniu z Francyą i Rosyą podjęła drugą akcyę, która po stronie Austro-Węgier i Niemiec znalazła zimne przyjęcie. Ta druga akcya ma na celu ograniczenie terenu obecnej wojny. Włoska wyprawa kolonialna do Tripolisu wcale nie sprawia kłopotów Europie, która już na większe tego rodzaju wyprawy francuskie i angielskie spoglądała obojętnie. Natomiast Europa obawia się, ażeby zawierucha wojenna nie ogarnęła Turcyi europejskiej i azyatyckiej, godząc w żywotne sprawy ekonomiczne mocarstw europejskich. Widzieliśmy, jakie skutki wywołało bombardowanie Bejrutu, można sobie wyobrazić, jakie nieobliczalne komplikacye mogłyby powstać, gdyby flota włoska zaczęła bombardować Smyrnę i Salonikę, lub gdyby podjęła atak na Dardanele. Wybuchnęłyby najgroźniejsze zamieszki na Bałkanie, zaś w Azyi poruszyłby się cały Islam.

Już na początku wojny gabinet wiedeński bardzo energicznie zaprotestował przeciwko akcyi włoskiej floty wojennej na morzu Adryatyckiem i Jońskiem, a gabinet rzymski dał naówczas Austro-Węgrom stanowcze przyrzeczenie, że na ten teren nie przeniesie wojny. Bombardowanie Bejrutu zaniepokoiło Francyę i Anglię w stopniu bardzo wysokim i spowodowało gabinet angielski do akcyi zapobiegawczej.

Mianowicie Anglia wystąpiła z projektem, ażeby mocarstwa europejskie solidarnie zażądały od Włoch wyłączenia tureckich portów w Europie i Azyi z działań wojennych floty włoskiej. Projekt Anglii, poparty przez Rosyę i Francyę, został odrzucony przez Austro-Węgry i Niemcy. Gabinet wiedeński twierdzi, że mógł żądać od sprzymierzonych Włoch, ażeby uszanowały spokój na Adryatyku i morzu Jońskiem, ale nie może zmuszać sprzymierzeńca, ażeby zgodził się na neutralizacyę wybrzeży europejskiej i azyatyckiej Turcyi. Niemcy odpowiedziały tak samo i projekt Anglii należy uważać za pogrzebany. Ale swoją drogą wątpliwem jest, czy Włochy zaryzykują bombardowanie Smyrny i Saloniki, lub atak na Dardanele. Inna rzecz grozić, inna wykonać groźbę.

Na placu boju w Tripolisie rozpoczął się powolny, bardzo mozolny i nadzwyczaj krwawy pochód wojsk włoskich w głąb kraju. Każdą piędź ziemi muszą Włosi zdobywać w zaciętych bitwach, gdyż Turcy i Arabowie stawiają wszędzie bohaterski opór.

Tak było pod Derną podczas walki nad rzeką Bu Msafer w dniu 3 bm. Włosi, dzięki olbrzymiej przewadze swoich dział i karabinów maszynowych, odnieśli zwycięstwo, ale owoce tego zwycięstwa są bardzo skromne. Nieprzyjaciel z doliny rzeki Bu Msafer cofnął się zaledwie o kilka kilometrów w głąb kraju i tam rozbił swój obóz. Takie powolne wydzieranie kraju z rąk Arabów będzie trwało bardzo długi czas.

Podobne walki toczyły się na wyżynie Mergheb przez całą noc z dnia 5 na 6 b. m. Turcy i Arabowie, których siłę źródła włoskie podają na przeszło 3000, ponawiali co chwila gwałtowne ataki pomimo ciężkich strat. Pragnęli odzyskać napowrót odebraną przez Włochów wyżynę Margheb, która ma wielkie znaczenie dla armii włoskiej jako wyborny etap w posuwaniu się w głąb kraju na południowy [illegible] od Tripolisu.

Po stronie włoskiej walczyły dwa bataliony bersagilierów, batalion piechoty, batalion strzelców alpejskich, dwie baterye dział polowych i baterya dział górskich. Włosi rozpoczynali za każdym atakiem nieprzyjaciół ogień zarówno z dział, jak z karabinów dopiero wtedy, gdy Turcy i Arabowie byli blisko, skutkiem czego działa ich i karabiny siały okropne spustoszenie. W dodatku Włosi naprędce otoczyli swoje pozycye rozmaitemi przeszkodami, jak drutem kolczastym, wilczemi dołami i t. p., a nawet w niektórych miejscach umieścili torpedy. Wybuchając we właściwej chwili, torpedy układały pokotem szeregi tureckie. Rankiem dnia 6 bm. ustały ataki i nieprzyjaciel cofnął się. Zdobycie wyżyny Mergheb jest realną zdobyczą, daje bowiem Włochom możność dalszego posuwania się w głąb kraju, oczywiście po należytem zabezpieczeniu tego punktu.

Stolica Chin.

Pekin, obronna rezydencya zdobywców tatarskich gdzie niedawno szalała rewolta żołnierska, leży na obszernej, szaro-żółtej nizinie, którą od północy łańcuch nagich i ponurych gór chroni przed zimnemi wiatrami i piaskowemi zawiejami z pustyni. Ani skaliste wybrzeża, ani burzliwe morze nie broniły Pekinu przed najazdami zdobywców, jak wogóle Chiny nie mają tak szczęśliwego pod tym względem położenia geograficznego, jak Japonia — to też nietylko stolicę chińską, ale każde miasto, a nawet wiele wsi chińskich otaczają mury i wały, celem obrony przed napadami band rozbójniczych i koczowniczych.

Pekin — pisze jeden z korespondentów — już na pierwszy rzut oka czyni wrażenie wielkiego miasta, chociaż Europejczyk uczyni co do tego pewne zastrzeżenie. Przedewszystkiem ulice urągają naszemu pojęciu o wyglądzie wielkiego miasta i wielce niemile drażnią zmysł powonienia. Jeszcze gorzej przedstawia się stolica Chin podróżnikowi, który po raz pierwszy przybywa do niej w porze słotnej lub w czasie burzy, która napełnia powietrze pyłem z pustyni. Ten pył pokrywa następnie miasto i okolicę grubą [illegible]wą szarego koloru. — Taki turysta z góry [illegible] się do miasta i upatruje w niem same w[illegible]iego surowego krytyka należy zapytać, czy widział kiedy Pekin w słonecznym dniu, a do tego z lotu ptaka.

Nie potrzeba do tego aeroplanu. Wystarczy do tego wieża nad bramą Tsien-mön, wznosząca się w środku miasta, a mianowicie w połowie muru, dzielącego miasto na dwie części. Kto podjął się trudu i stromemi schodami dostał się na szczyt wieży, ten z pewnością długo tam pozostanie, a nawet nie cofnie się przed powtórzeniem tych odwiedzin. Kręgiem, liczącym 40 kilometrów, ciągną się mury, przerywane w regularnych odstępach bramami, nad któremi wznoszą się wieże z podwójnemi dachami o śmiałych liniach. Wzrok biegnie poza mury i ogarnia wielką dolinę, zatrzymując się na łańcuchu gór, który od północy i zachodu zamyka widnokrąg.

Przez dobre szkła widzisz na górach tak zwany mur chiński, a na zboczach wyniosłe pagody, cesarskie zamki i letnie pałace. Niegdyś na całej ogromnej przestrzeni pomiędzy miastem a górami znajdowały się świątynie, zameczki myśliwskie i pałace letnie cesarzy, ogrody i gaje — atoli przeważną ich część spiądrowały, a potem spaliły wojska europejskie najpierw w roku 1860, a potem w roku 1900. Dzisiaj ta połać niziny jest wielkiem polem ruin.

Pekin składa się z dwóch prostokątów, przytykających do siebie dłuższymi bokami, a rozdzielonych murem. Na północy znajduje się dzielnica Tatarów, czyli Mandżów, na południu dzielnica chińska. Pierwotnie północna dzielnica była dostępną wyłącznie dla zdobywców, którzy od zwyciężonych i podbitych Chińczyków szczelnie się oddzielali. Z biegiem czasu nastąpiła pomiędzy obu dzielnicami pewna transfuzya, jednakże dotąd jeszcze Mandżurowie, a przedewszystkiem szlachta, urzędnicy dworscy i cały dwór, mieszkają w dzielnicy tatarskiej, gdy dzielnica południowa ma ludność mieszaną, złożoną z Mongołów, Tybetańczyków, Koreańczyków i Japończyków.

Co Europejczykowi musi wpaść w oko, to rozdział pomiędzy częściami miasta, gdzie się odbywają interesy, a częściami, służącemi tylko do mieszkania. To, do czego dążymy w wielkich miastach Europy, ażeby arenę pracy oddzielić od areny życia rodzinnego, tutaj dokonało się samo, oczywiście przypadkowo, a nie z zamiarem. Pekin posiadał niegdyś 1 i pół miliona mieszkańców, dzisiaj liczba ich nie przenosi miliona. Stąd jest w mieście sporo niezabudowanych parcel. Najgęściej zabudowaną jest dzielnica chińska. Tutaj jest mnóstwo zaułków i wąskich uliczek, a pośród nich odznacza się szerokością ulica, a raczej droga Cesarska, która przez bramę Tsien-mön wiedzie do dzielnicy tatarskiej i do pałacu cesarskiego. Jest to bulwar, którego nie powstydziłaby się żadna stolica europejska. Tutaj mrowie ludzkie kłębi się przez cały dzień w pogoni za interesami, pracą i zyskiem. — Chińczycy, Tybetańczycy, Japończycy w swoich strojach narodowych idą tłumnie ulicami, a pomiędzy nimi widać jeźdźców na koniach i osłach, wielkie panie lub dygnitarzy w lektykach, wózki dwukołowe z towarami lub pasażerami, wreszcie długie karawany wielbłądów.

Zwróciwszy oczy ku południowej stronie dzielnicy chińskiej, widzisz gaje, pośród których wznoszą się świątynie. Jedna z nich nazywa się świątynią niebios i wygląda wspaniale. Dalej widać „ołtarz niebios", na którym trzy razy do roku cesarz składa ofiary. Ta część dzielnicy chińskiej tchnie powagą i spokojem.

W przeciwieństwie do demokratycznej, ludowej, tudzież interesami trudniącej się dzielnicy chińskiej, jest dzielnica tatarska na wskróś arystokratyczną. Wszystko jest tutaj obszerne i systematyczne. Ludzie nie potrzebowali skąpić sobie miejsca. Pełno tutaj zieleni, parków, sztucznych stawów i belwederów. Tu i ówdzie widzisz ogród warzywny, a nawet rolę uprawną. W środku tej dzielnicy czworokątny mur i potężnemi wieżami i bramami otacza „miasto cesarskie". Tutaj mieszkają urzędnicy i arystokraci mandżurscy. W tem mieście cesarskiem znajdaje się również murem otoczone „miasto zakazane", gdzie wznoszą się dla nikogo nieprzystępne pałace cesarskie.

Ze szczytu wieży Tsien-mön wzrok bez przeszkody wciska się do „miasta zakazanego". Dzielnica Mandżów, a zwłaszcza „miasto cesarskie" i „miasto zakazane" przedstawiają widok niezwykły. Pa[illegible]y i rozmaite świątynie, parki, w których pod olbrzymiemi drzewami drzemią stawy, pokryte kwieciem lotosu, mosty z białego marmuru nad kanałami, pałace, pawilony, domki ogrodowe z laki, bronzu i porcelany — wszystko to stanowi panoramę wdzięczną dla oka. Wszędzie powiewa sztandar cesarski ze smokiem na żółtem tle. Obecnie ustąpił miejsca pięciobarwnemu sztandarowi republiki.

WINCENTY KOROLEWICZ.

O przyjdź!...

W ogrodzie moim wnet kwiaty rozkwitną
i dużo słońca wejdzie pod mą strzechę —
i tak nam będzie spokojnie, błękitno — — —
wiosna przyniesie radość i pociechę — — —

I przyjdzie z włosem rozwianym ta złota,
kwiaty rumieńcem kochanka zapłoną — — —
i długa będzie ze słońcem pieszczota,
aż wszystkie smutki w promieniach utoną — —

I siędę wtedy pod kwitnącą gruszą —
za mną zostaną dalekie rubieże,
i rozmodlony w słońca blaskach duszą,
do szczęścia cały, jak dziecię pobieżę — — —

O, niechaj prędko kwiaty białe kwitną
i wicher smutek z czoła niech rozwiewa.
bo chcę tę chwilę uchwycić błękitną,
kiedy świat cały hymn radości śpiewa!

Przeto do ciebie wyciągam ramiona —
taka do słońca wiedzie mnie tęsknota...
o przyjdź słoneczna i błogosławiona
z rozwianym włosem wiosno przybądź złota!

Kronika.

Kraków, 9 marca.

Wystawa architektoniczna w Krakowie. Dzięki sprzyjającej pogodzie, prace na placu wystawy pod parkiem Jordana postępują w szybkiem tempie. Po wybudowaniu dworku podmiejskiego, rozpoczęto już budowę pawilonu głównego, oraz budynku przeznaczonego na restauracyę, kawiarnię i letni teatr. Wystawa, która jak wiadomo, obejmuje jeszcze cały szereg innych budynków, znalazła oddźwięk w szerokich kołach przemysłowców i rękodzielników, którzy ofiarowując komitetowi materyały i robociznę, jednocześnie przez to samo figurować będą jako wystawcy. Dotychczas wiadomem jest, że firma L. G. Kaden ofiarowała się wykonać bezinteresownie przeszło dwa tysiące metrów kwadr. wyprawy (terra nova) fasad zewnętrznych, również firma E. Uderski i Ska daje pewną ilość wyprawy. Firma Kaden wystawi nadto fontannę z majoliki, podług projektu p. A. Szyszko-Bohusza. Różnobarwne oświetlenia fontanny wykona firma Sokolnicki & Wiśniewski. Łazienki i kuchnie urządza firma Kaden wspólnie z firmą Leonarda Nitscha, która ofiarowała się również wykonać instalacye wodociągowe. Instalacyę elektryczną wraz z urządzeniem iluminacyi pawilonów, zajmuje się specyalnie komisya, w której biorą udział kierownicy elektrowni miejskiej, oraz przedstawiciele firm zakładów Siemens Schuckertowskich i Towarzystwa A. E. G.

Jak wiadomo domy, które staną na wystawie, będą całkowicie urządzone i umeblowane, podług wzorów artystów pp. Bartłomiejczyka, Dąbrowy, Frycza, Mączyńskiego, Maszkowskiego, Tichego, Trojanowskiego, Uziembły. Wykonania i wystawienia tych umeblowań podjęli się stolarze, pp. Bober, Czerski, Chrobak, Keller, Kubos, Zabża, oraz firmy pp. St. Iglickiego J. Sperlinga. Roboty malarskie ofiarowują na znaczniejsze sumy majstrowie malarscy pp. Orlecki, Węgrzyn i Wołowski, ślusarskie — Ludwik Górka. W. Pawlik ofiarowuje słupy żelazno-betonowe. Piece kaflowe — firma Niedźwiedzki i Ska w Dębnikach.

Przy pawilonie głównym stanie kaplica, której wnętrze, skomponowane przez p. Jana Bukowskiego, będzie wykonaną dzięki ofiarności malarza Orleckiego, który podjął się roboty malarskiej, K. Żebrowskiego, który wystawi organy, oraz krakowskiego zakładu witraży Żeleńskiego, który wykona witraże. Do budowy mostku żelazno-betonowego przez inżyniera M. Lutosławskiego z Warszawy, ofiarowały materyał firmy: Bernard Liban, Freylich i Karmel, Falter i Datter, inżynier Mąkoszewski.

Byłoby bardzo pożądano, żeby i inne firmy, za przykładem wymienionych, przyczyniły się do powstania i urządzenia wystawy.

Z Tow. Opieki nad zabytkami sztuki. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie, które zamianowało członkami honorowymi: Karola hr. Lanckorońskiego i hr. Leona Pinińskiego, a następnie dokonało wyboru nowego zarządu, do którego weszli p. p.: dr Adam Bogusz, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, profesor dr Józef Fiɫch, dr Franc. Klein, dr Stefan Komornicki, dyrektor dr Feliks Kopera, ks. Gerard Kowalski, Julian Makarewicz, Franciszek Mączyński, profesor dr Jerzy hr. Mycielski, Józef Onyszkiewicz, docent dr Julian Pagaczewski, dr Tadeusz Szydłowski, Adolf Szyszko Bohusz, dr Stanisław Świerz, dr Stanisław Turczyński, ks. dr Czesław Wądolny; do komisyi kontrolującej: Wacław Anczyc, Józef Strzyżowski.

Wiadomości osobiste. Dr Józef **Wolff**, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego" i szef firmy wydawniczej Gebethnera i Wolffa, bawi w Krakowie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1911 z funduszu akcyzowego, rzeźni, targowicy i byłego zakładu kontumacyjnego, złożone przez naczelnika administracyi akcyz. Następnie rozpatrywano sprawę dostaw dla administracyi akcyzy.

Budowa nowego dworca. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wykonaniu planu pod nowy dworzec w Krakowie donosimy po zasięgnięciu bliższej informacyi, że plany budowy podtorowej i nawierzchniowej (torów) wykonuje starszy komisarz budownictwa inżynier Spett, plany zaś budynku stacyjnego (dworca kolejowego) wykonuje starszy komisarz budownictwa architekt Seelig.

Po ustaleniu, wykonaniu i zatwierdzeniu przez dotyczące władze planu rzutu poziomego, będzie na fasadę nowego dworca osobowego w Krakowie rozpisany konkurs dla polskich architektów.

Wykluczenie dziesięciu słuchaczy medycyny przez kolegów. Od dłuższego czasu toczyła się w sądzie koleżeńskim słuchaczy wydziału lekarskiego w Krakowie sprawa budząca wiele zainteresowania ze strony młodzieży uniwersyteckiej. Sprawa ta dotyczyła 11 medyków żydowskich z I i II roku pochodzących z Królestwa Polskiego. Słuchacze ci, podczas gdy polska młodzież solidarnie bojkotowała rządowe szkoły rosyjskie w Królestwie uczęszczali do gimnazyum rosyjskiego i na podstawie uzyskanego tam egzaminu dojrzałości, zapisali się na uniwersytet w Krakowie. Zebrany w tej sprawie sąd kolegów wezwał ich do wytłómaczenia się; jeden — zgłosił się, dziesięciu innych odmówiło kompetencyi temu sądowi.

Sąd kolegów ogłosił potem wyrok skazujący tego medyka, który się poddał sądowi, na wykluczenie ze wszystkich stowarzyszeń akademickich i życia koleżeńskiego na przeciąg jednego roku, pozwalając mu natomiast chodzić na wykłady medycyny, tamtych zaś dziesięciu uznał za niegodnych przebywania wśród grona kolegów i wykluczył ich całkowicie od uczęszczania na wykłady na wydziale lekarskim.

Wyrok został ogłoszony piśmiennie i ustnie we wszystkich salach wykładowych wydziału lekarskiego oraz został podany do wiadomości senatu.

Wczoraj nie pozwolili słuchacze medycyny bardzo licznie zebrani wejść wykluczonym akademikom do sali sekcyjnej, dzisiaj nie wpuszczono ich również na wykłady.

Prof. Jerzy Lalewicz został zaangażowanym na wielkie tournée po Austryi i Niemczech w sezonie przyszłym. W samej Austryi odbędzie się 10 koncertów znakomitego pianisty.

Idea własnego domu, będzie tematem odczytu, jaki wygłosi w połowie marca znana autorka i publicystka p. Ewa Łuskina. Będzie to jeden z odczytów urządzonych przez tutejsze Tow. upiększenia miasta, a zapewne wzbudzi podobne zainteresowanie jak we Lwowie, gdzie prelegentka zamiast jednego, wygłosiła trzy odczyty w przeszłym miesiącu.

„Lwowskie maryonetki" literacki teatr lalek, poświęcony satyrze politycznej i literackiej, udają się w przyszłym tygodniu do Wiednia, dokąd zaproszony został przez tamtejszą kolonię polską, zatrzyma się po drodze w Krakowie i da dwa spektakle w sali Drobnera (przy Plantach). Ucieszna ta scenka, skonstruowana na wzór monachijskiego teatrzyku „Simplicissimusa", zaprodukuje nam polityczno-literacką „revue" satyryczną pióra Konrada Makuszyńskiego, Jana Pietrzyckiego i Stanisława Wasylewskiego, ilustrowaną muzyką Henryka Zbierzchowskiego. Akt III przedstawia w sposób satyryczny posiedzenie naszego Sejmu z całą galeryą posłów. Maryonetki wykonane przez artystów-rzeźbiarzy: Tadeusza Błotnickiego i Zygmunta Kurczyńskiego, oraz artystów-malarzy Stanisława Janowskiego i Bronisławę Rychter-Janowską. — Wszystkie dotychczasowe przedstawienia wesołego tego teatrzyku we Lwowie odbyły się przed widownią stale wysprzedaną co do miejsca.

Jutrzejszy kiermasz, który odbędzie się o godzinie 3 po południu, w sali hotelu Saskiego, na rzecz szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej, zapowiada się doskonale. Komitet posiada sporo cennych fantów, które z pewnością znajdą chętnych odbiorców. Wątpić nie należy, że udział publiczności w kiermaszu będzie bardzo tłumny.

Z Tow. strzeleckiego. Gospodarz Towarzystwa strzeleckiego zawiadamia członków, że w niedzielę 10 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się strzelanie w zimowej strzelnicy i gra w kręgle.

Klub słowiański zaprasza członków na pogadankę prof. **Zdziechowskiego** „Wrażenia z Moskwy" — w sobotę 9 b. m. o godz. wpół do 6 (Plac Szczepański l. 2). Członkowie mogą wprowadzić gości.

Z uniwersytetu. P. Leon Wacław Olszewski rodem z Płocka, otrzymał na uniwersytecie Jagiell. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W obronie praw autorskich. Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze. Nie ogłosiłem dotychczas drukiem mojego dramatu „Straceńcy", aby uniknąć wywłaszczenia mnie z mojej własności literackiej. Ostrożność moja nie wiele mi pomogła. Znalazło się indywiduum, które zdobyło odpis mojego rękopisu i które grało i ma jeszcze zamiar grać bezprawnie moją sztukę w miastach prowincyonalnych, zatajając przed prasą szczegóły imprezy. Manipulacya owa wyszła obecnie na jaw, kiedy dyr. Rygier, wyłącznie uprawniony przezemnie do grania „Straceńców" na prowincyi w Galicyi, przystąpił do zorganizowania przedstawień.

Odpowiedzi, napływające z sal sokolich, które są zarazem salami teatralnemi miast prowincyonalnych, donoszą, że „Straceńcy" byli już grani w Przemyślu, Borysławiu i t. d.

Pozwól Szan. Panie Redaktorze, że za pośrednictwem Pańskiego poczytnego organu założę protest przeciw uprawianemu dotychczas bezkarnie w ten sposób korsarstwu teatralnemu. Zarazem oświadczam, że mecenas Skąpski wystąpi w mojem imie

niu na drogę karną przeciw organizatorowi, czy też organizatorom tej ekspedycyi teatralnej.

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Dr Tadeusz Konczyński.

Ps. Uprzejmie proszę inne pisma o przedruk powyższego listu.

Z sali sądowej. (O obrazę czci. — O zbrodnię nałogowej kradzieży).

Dnia 8 marca odbyła się przed sądem krajowym karnym, jako apelacyjnym, pod przewodnictwem radcy Gulkowskiego rozprawa przeciw p. Dłużyńskiemu, jako oskarżonemu o obrazę czci przez p. Wolnego i terminatora Malinowskiego. Oskarżyciele p. Wolny i Malinowski, zastąpieni przez adw. Heskiego i dr Zakrzewskiego wnieśli mianowicie odwołanie od wyroku sądu powiatowego, którym p. Dłużyński od oskarżenia uwolniony został. Na rozprawie sąd apelacyjny przychylił się do wywodów obrońcy oskarżonego dr Lacha, który w zastępstwie adw. dr Kłębkowskiego bronił p. Dłużyńskiego i wyrok uwalniający p. Dłużyńskiego w zupełności zatwierdził. Sprawa ta pozostaje w związku ze znaną aferą Kosobucki-Wolny, która rozgrywa się na tle stosunków w Izbie rękodzielniczej w Krakowie.

Dzisiaj przed południem rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciwko 45-letniej Maryi Bętkowskiej z Sieprawia, wyrobnicy, karanej już 7 razy za kradzież, obwinionej o zbrodnię nałogowej kradzieży. Oskarżona, służąc w Wieliczce i Krakowie u kilku pracodawców, dopuściła się kilku kradzieży na ich szkodę, zabierając im garderobę, zegarki, pierścionki i t. d. — Obwiniona nigdzie nie podała swego prawdziwego nazwiska i w każdym domu przedstawiała się inaczej. Dnia 18 stycznia b. r. poznała ją na Rynku w Krakowie jedna z jej pracodawczyń i spowodowała jej aresztowanie. Bętkowska była ostatni raz karana za zbrodnię kradzieży trzyletniem ciężkiem więzieniem, które opuściła z końcem 1910 roku. W przeciągu czterech miesięcy dopuściła się znowu czterech większych kradzieży, narażając poszkodowanych na stratę przenoszącą kwotę 1500 koron.

Wyrok zapadnie po południu.

Kradzież kolejowa. W nocy z 6 na 7 b. m. okradli nieznani sprawcy na stacyi w Płaszowie cztery wagony kolejowe. Między innemi zabrali 200 kilgr. czarnej boksowej skóry, kilka postawów angielskiej materyi i sukna i dużą skrzynkę francuskiej wódki. Skradzione przedmioty ukryli złodzieje na płaszowskiem polu, gdzie je policya podgórska odnalazła i oddała skarbowi kolejowemu. Jako podejrzanych o tę kradzież aresztowała policya dwóch robotników, Kubasika i Króla, karanych parę razy za kradzież.

Z kraju.

Tarnów, 8 marca. (Morderstwo czy samobójstwo.)

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stefanowi Skorupie, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonaną na osobie jego kochanki Stefanii Świątkównej. Rozprawa ta była epilogiem krwawego romansu, jaki rozegrał się w niedzielę, 14 stycznia. Między godziną 10 a 11 rano usłyszano wtedy strzały w mieszkaniu Skorupy. Przystawiono do okien drabinę, a następnie wyważono drzwi. Tutaj przedstawił się oczom sąsiadów straszny widok. Na kanapie leżał w jednym końcu trup Świątkównej, po drugiej stronie siedział nieprzytomny Skorupa, broczący we krwi. Zapytywany po odzyskaniu przytomności twierdził Skorupa, że jego kochanka Świątkówna dokonała samobójstwa, a on chciał wraz ze swą kochanką zejść z tego świata. Prokuratorya nie dała wiary temu zeznaniu Skorupy i oskarżyła go, po powrocie do zdrowia, o zbrodnię morderstwa. Zarówno lekarze, jak i rzeczoznawca rusznikarz, zeznali, jako świadkowie, że ze strzałów, jakie otrzymała ś. p. Świątkówna, nie można nic stanowczego powiedzieć, czy ona popełniła samobójstwo, czy też ją Skorupa zamordował. Wprawdzie babka Świątkównej i jej siostra zeznały, że ona była bardzo bogobojną, co wykluczałoby u niej samobójstwo, atoli przyjaciółki jej opowiadały, że Świątkówna żegnała się z nimi dnia poprzedniego, jakby na zawsze. Na morderstwo naprowadzała głównie ta okoliczność, że babka Świątkównej broniła jej utrzymywać nadal stosunki ze Skorupą i zalecała jej wyjście za mąż za starającego się o jej rękę niejakiego Sokoła. To miało spowodować Skorupę do popełnienia zbrodni, aby zapobiedz jej zamążpójściu.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania. Podsądny został uwolniony.

Rzeszów, 8 marca. (Sprawa tajemniczego samobójstwa). W sprawie śmierci ś. p. Alfreda Stadnikiewicza, zygotowana prawa z Rzeszowa, dochodzenia prowadzi sędzia Marszałik w kierunku występku z § 335. W dochodzeniach ustalono, że ś. p. Stadnikiewicz, wyrwawszy browning z rąk sąsiadki, nastawił go i przyłożywszy do głowy za uchem, strzelił. Jest rzeczą w wysokim stopniu nieodpowiednią, przed ukończeniem dochodzeń sądowych kategorycznie stwierdzać stan sprawy. W tem wypadku bowiem niewinnym indywiduom wyrządzić można wielką krzywdę. Dlatego też korespondencye rzeszowskie, wyrażające w pewnych dziennikach krytykę wypadku i opisujące zdarzenia na podstawie plotek, są zupełnie pozbawione podstawy, a dyktowane są złą wolą.

Wadowice, 8 marca. (S. p. dr Henryk Krobicki. — Przyszły następca tronu w Wadowicach. — Odczyt ks. prałata Wądolnego).

Dnia 4 b. m. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek ś. p. Henryka Krobickiego, b. adwokata krajowego i b. prezesa Rady powiatowej, który po długiej chorobie, przeżywszy 61 lat, zmarł 2 b. m. w Mikołajowie. Przed dwudziestu paru laty osiadł na roli, ś. p. Henryk Krobicki pozostał jej wiernym do zgonu, prowadząc gospodarstwo wzorowe, pomnażając wielką już fortunę i wywierając wpływ nader dodatni, bo umiał godzić przeciwności, a dobrym umysłem nadzwyczaj praktycznym, wszędzie był w pracy siłą cenną.

Arcyksiążę Karol Józef, który z przyczyn służbowych opuścił Brandys wraz ze swoim pułkiem, przeniesionym do Stanisławowa i Kołomyi, przybędzie w pierwszej połowie marca do Wadowic, gdzie zabawi jeden dzień. Obiegają także pogłoski, że arcyksiężna Zyta przybędzie na ten dzień do Wadowic odwiedzić swego małżonka.

Dnia 10 b. m. będzie miał odczyt w sali Sokoła ks. prałat Wądolny z Krakowa p. t. „Wrażenia z podróży po Hiszpanii i z kongresu eucharystycznego" na dochód Tow. Wincentego à Paulo. Zapowiedziany odczyt budzi wielkie zainteresowanie, to też bilety są już prawie wszystkie rozsprzedane.

Ze świata.

Testament Kołłątaja. „Kuryer Litewski" przynosi ciekawą, zwłaszcza wobec setnej rocznicy śmierci sławnego męża, wiadomość o odkryciu jego testamentu i innych po Kołłątaju pamiątek. Są one w posiadaniu synowca Antoniego Edwarda Odyńca, p. Jana Odyńca, właściciela Kumelan w powiecie Oszmiańskim, gdzie ma on ładny księgozbiór i ciekawe archiwalia, zbiór dokumentów historycznych polskich. Pomiędzy niemi jest też testament kopia wielkiego Hugona Kołłątaja współcześnie aktywowany, bogaty w treść i wzruszający spowiedzią politycznego żywota nieszczęśliwego męża, nadto dwa listy nieznane tegoż do niejakiego Barrisa, z cennymi szczegółami dyplomatyczno-politycznymi. Ma również p. Odyniec portrecik Eustachego Kołłątaja, adjutanta Kościuszki, a synowca Hugona, wykonany na papierze w roku 1803 przez Schaettera ołówkiem (nieco podkolorowany); technika miniaturowa, robota staranna, dosyć artystyczna, konterfekt snadź wykonany przez Niemca, zapewne na obczyźnie. P. J. Odyniec udał się w sprawie pamiątek Kołłątajowskich po wskazówki kompetentne do badaczy przeszłości naszej.

Muzyka polska za granicą. W Lipsku odbył się koncert kompozytorski K. Szymanowskiego. Orkiestra Windersteina odegrała pod dyrekcyą Grzegorza Fitelberga II. symfonię Szymanowskiego, Artur Rubinstein odegrał II. sonatę tegoż kompozytora. Wprost sensacyjne powodzenie tego koncertu, podczas którego widziano muzyków lipskich z Nikiszem na czele, obudziło niespotykany już oddawna entuzyazm w prasie i publiczności. Najwybitniejszy lipski krytyk, dr Niemann, poświęcił osobny artykuł p. t. „Jungpolnische Musik in Leipzig", opierając się na pracy dra A. Chybińskiego, umieszczonej w berlińskiem czasopiśmie „Die Musik". Pisze w nim o kompozycyach Karłowicza, Szymanowskiego, Różyckiego i Fitelberga. Dla Fitelberga i Rubinsteina nie szczędzi krytyka najwyższych słów uznania. Szymanowski był zmuszonym kilkakrotnie ukazać się na estradzie, dziękując za huczne i długotrwałe oklaski publiczności.

Napad zbrojny i rabunek. Z Łodzi donoszą: We czwartek dokonano tu niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Gdy mianowicie majster fabryki Dobranickich Karol Heipel, mający przy sobie 1700 rubli w papierach i robotnik Łuczak, niosący 300 rubli drobną monetą — pieniądze te były przeznaczone na wypłatę — weszli do portyerni fabryki, wpadło za nimi czterech bandytów, uzbrojonych w mauzery i rewolwery, i zażądali pieniędzy. Bandyci wystrzelili kilka razy i tak oszołomili Heipla i Łuczaka, że ci nie zdążyli zawezwać pomocy. Jeden z bandytów wyrwał Łuczakowi drobne pieniądze, drugi zaś, przystawiwszy mauzer do głowy Heiplowi, zabrał mu 1.700 rb. Zrabowawszy szybko pieniądze, bandyci rzucili się do ucieczki w ulicę Ogielnianą. Widocznie planowo przygotowywali się do napadu, gdyż poprzecinali druty telefoniczne, ażeby ujść bezkarnie.

Robotnicy fabryczni, usłyszawszy huk strzałów, w liczbie około 150 wybiegli z fabryki i puścili się w pogoń za bandytami. Przechodzący ul. Średnią 19-letni syn fabrykanta, Lejzor Hirszberg, widząc uciekających bandytów, zastąpił im drogę. Jeden z bandytów strzelił dwa razy do Hirszberga, raniąc go ciężko w piersi, następnie wsiadł do stojącej dorożki i pod groźbą rewolweru kazał się wieźć dorożkarzowi. Podczas tej strzelaniny otrzymał również postrzał w prawą rękę robotnik Stanisław Janiak.

Pozostali trzej bandyci skierowali się w boczną ulicę. Robotnicy wciąż gonili uciekających. Jednak bandyci tak szybko biegli, że dwu z nich zdążyło ukryć się, a trzeci, chcąc ulżyć sobie, rzucił niesione w worku drobnemi 300 rb. i uciekał dalej. Robotnicy zaczęli rzucać w uciekającego bandytę kamieniami. Jeden z kamieni trafił bandytę w głowę tak silnie, że łotr upadł, zalewając się krwią. Robotnicy rzucili się na niego i rozbroili go. Bandyta miał przy sobie brauning i cztery magazyny. Oddano go w ręce policyi. Reszty bandytów nie schwytano.

Porzucone przez bandytę 300 rb. robotnicy zabrali i wręczyli właścicielom fabryki.

Odporność jeża na jady. Czytamy w „Przeglądzie weterynarskim": Od niepamiętnych czasów utrzymuje się u wielu ludów przekonanie, że jeż znosi bez szkody dla zdrowia i życia ukąszenia wężów jadowitych, a przekonanie to, jak to bywa często, wyprzedziło rezultaty badań naukowych, które podjęto dopiero w ostatnich czasach. Dwaj lekarze francuscy Thysalix i Bejrad przekonali się, że do zabicia jeża, ważącego 445 gramów potrzeba 20 miligramów suchego jadu żmii, ale ponieważ takiej ilości w obydwu właściwych gruczołach żmija nie ma, a w dodatku za jednem ukąszeniem nie wystrzykuje z siebie całej ilości jadu, jaką ma, przeto łatwo pojąć, że ukąszenie żmii nie może być dla jeża niebezpiecznem. Zresztą żmija może ukąsić raz tylko jeża młodego, bo stary nietylko nie daje się ukąsić, ale jako mocniejszy pożera całą żmiję, jad zaś jej dostawszy się do żołądka, nie jest szkodliwy. — W ostatnich czasach lekarz drezdeński, dr Itrubel, zajął się zbadaniem działania jadów chorób zakaźnych, jak błonicy czyli dyfteryi i tężca, na jeża. Pokazało się, że do zabicia jeża potrzeba bardzo wielkich dawek jadu błonicy, a co się tyczy tężca, to jeż wytrzymał dawkę, któraby wystarczyła do zabicia 8000 ludzi! Na zwykłe trucizny, jak np. morfinę i strychninę nie jest jeż odporniejszy, niż inne zwierzęta i człowiek. — Wyjątek stanowią cyanki czyli sinki (np. używany często przez samobójców i morderców sinek potasu), których dawka potrzebna do zabicia jeża musi być bardzo wielka.

Zmarli.

Dr Ludwik Heyne, adwokat i wiceburmistrz Złoczowa, umarł 8 b. m., przeżywszy lat 74.

Kazimiera z Kotnowskich Chronowska, żona właściciela Grand Hotelu w Krakowie, umarła wczoraj wieczorem nagle, przeżywszy lat 36. — Zmarła cieszyła się ogólną sympatyą w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na stronicy 5 zamieszczamy humoreskę A. Awerczenki p. t. „Przyjaźń".

Informacye dla kształcącej się młodzieży. Założone w lutym b. r. stowarzyszenie polskiej młodzieży akademickiej w Tuluzie pod nazwą „Polonia" utrzymuje biuro informacyjne, które udziela wszelkich wiadomości o tamtejszych wyższych zakładach naukowych, to jest o uniwersytecie i Instytucie elektro-technicznym. Adres: Toulouse (H. G.) I. Place Lafayette. „Bibliothèque polonaise".

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie zdali: Antos Wilhelm, Augustyn Piotr (z odznaczeniem), Biega Jan, Błażkiewicz Mieczysław Józef, Brodek Stanisław, Dąbrowski Jan, Dyba Józef, Dziewoński Jacek Stefan, Filipowski Karol, Garsztecki Stanisław Jan, Głowacki Feliks, Gregorczyk Zygmunt, Guzik Jan, Jaglarz Józef miera, Giełczyńska Aleksandra, Gołębianka Jadwi- Franciszek, Jamik Wawrzyniec, Jarosz Edward, Jesionek Ludwik, Koczyński Maryan, Kowal Maciej, Kuczek Wojciech, Łaskawski Franciszek, Majer Edward, Mazanek Stanisław Piotr, Maż Julian, Mucha Stanisław, Nowobilski Jan, Piszczkiewicz Wojciech, Paździora Rudolf, Robak Bronisław, Rzeszowski Jan, Sikora Jan, Sitko Józef, Skoczeń Władysław, Sowiński Eugeniusz Stanisław, Syc Franciszek, Szeleźnik Franciszek, Szybowski Tadeusz, Tatarczuch Aleksander, Trnka Teofil Aleksander, Urbanik Wawrzyniec, Urban Józef, Zajączek Stefan (z odznaczeniem), Zięba Franciszek, Żak Stanisław Karol (z odznaczeniem).

Albińska Józefa Emilia, Babińska Ludwika, Balówna Marya, Dembińska Zofia, Depowska Anna, Dobrowolska Marya, Filarówna Marya, Flakowa z Boratyńskich Władysława, Flisówna Marya Agata, Fränklówna Marya, Gabryelówna Marya Kaziga Sabina, Gołyskówna Helena, Graffówna Bronisława, Jaskówna Zofia (z odznaczeniem), Jelonkówna Karolina, Jestadt Aleksandra. Józefa, Kamińska z Nenków Marya, Kestranek Marya, Klichowa z Rathów Stanisława, Klimondowa z Dąbrowskich Agnieszka, Knapikówna Zofia, Konopińska Helena, Koturbianka Anna, Kowalska Zofia, Kowanetz Aniela Olimpia, Krzemieniowa z Kosibów Aniela, Krzyżanowska Helena, Kunzówna Teodora, Kurkówna Florentyna Marya (z odznaczeniem), Kutkówna Janina (z odznaczeniem), Lisowska Helena, Lucenko Wanda, Maceluchówna Adela Marta, Majkówna Marya Aniela, Olbrychtówna Stefania, Ozgowa z Białków Józefa, Piwowarczykówna Stanisława, Proficówna Marya, Ptaszyńska Honorata, Różańska Stefania, Rudnicka Helena, Sanokowska Wiktorya, Sidorówna Julianna, Skrzyńska Józefa, Skwirutówna Helena, Suska Marya, Suska Władysława Marya, Szczerska z Lekczyńskich Zofia, Szeliska Marya, Szymańska Kazimiera Anna, Świątkowska Anna Józefa, Świątkówna Eugenia, Trompeterówna Helena Janina Tekla, Ważanka Anna Jadwiga, Windowa z Połciów Stanisława, Witkowska Zofia, Wochówna Julia Marya, Wójcikówna Marya, Wróblewska Marya Wanda, Wysoczańska Marya, Zegartowska Helena (z odznaczeniem).

Mianowania. Cesarz zamianował w ewidencyi katastru podatku gruntowego starszego inspektora Władysława Zaklińskiego we Lwowie dyrektorem w VI klasie rangi, a minister skarbu zamianował inspektora Zenona Dankiewicza starszym inspektorem w VII klasie rangi.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi w niedzielę 10 marca:

Bochnia: Prof. Henryk Trzpis: „O Nieboskiej komedyi" Krasińskiego (w sali kasynowej o godzinie 5 po południu).

Gorlice: Prof. uniwersytetu dr W. Czermak: „Nowosilców w dziejach Polski" (w sali „Sokoła" o godzinie 6 po południu).

Jasło: Prof. Franciszek Bryndniak: „Budowa materyi ze stanowiska nauki o ciałach promieniotwórczych" z demonstracyami (w sali „Sokoła" o godzinie 5 po południu).

Krosno: dr Bronisław Zahorski: „Społeczne znaczenie twórczości Krasińskiego" (w sali „Sokoła" o godzinie 5 po południu).

Rzeszów: Prof. Wicenty Wysocki: Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedya" i „Irydyon" (w sali „Sokoła" o godzinie 4 po południu).

Tarnobrzeg: Prof. uniwersytetu dr Wacław Tokarz: „Hugo Kołłątaj" (w sali kasynowej o godzinie 6 po południu).

Tarnów: Prof. Kazimierz Pluciński: O „Przedświcie" Krasińskiego (w sali kasynowej o godzinie 5 po południu).

Broszka brylantowa zgubiona została wczoraj koło godziny szóstej wieczorem w przejściu ul. Zyblikiewicza do rogu Kopernika lub od Karmelickiej na ul. Grabowskiego. Znalazca zechce złożyć broszkę na policyi, albo wprost w domu właścicielki drowej K. ul. Zyblikiewicza l. 18, II p.

Z kalendarza. W sobotę 9 marca: Franciszki Rzym. wd.; w niedzielę 10 marca: 40 Męczenników i Makarego; w poniedziałek 11 marca: Konstantyna w. i Sofron. bw.

Wschód słońca dnia 9 marca: o godzinie 6 m. 09; zachód o godzinie 5 min. 34, długość dnia godzin 11 min. 25

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 marca termometr doszedł od + 1·2 do 7·9 Cels.; — barometr powoli opadał.

Dnia 9 marca o godzinie 7 rano stan barometra 741·5 mm., termometru 3·9 Cel.; wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 6·7, najniższa 1·2°. — Ciśnienie powietrza 637. Kierunek wiatru południowy. Śnieg stopniał. Prognoza: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „1812".
W niedzielę po południu: „Nasi na Riwierze"; wieczór: „Rok 1812".
W poniedziałek: „Rok 1812".
We wtorek: „Rok 1812".
We środę: „Rok 1812".
We czwartek: „Rok 1812".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W sobotę: P. Michał Frąckiewicz: „Józef Ignacy Kraszewski" (3 wykłady.)
W niedzielę: P. Michał Frąckiewicz: „Józef I. Kraszewski". (II wykład.)
W poniedziałek: P. Michał Frąckiewicz: „Józef Ign. Kraszewski". (III wykład.)

Dział ekonomiczny.

Z filii Banku przemysłowego w Krakowie. W dniu 7 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Nadzorczego filii Banku przemysłowego w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta dra Juliusza Leo. Dyrekcya filii przedstawiła sprawozdanie z dotychczasowej czynności, jak również dotychczas udzielone kredyty, poczem rozpatrywano szereg nowych zgłoszeń o pożyczki przemysłowe. W toku dyskusyi poruszono zajęcie się kilku nowemi gałęziami przemysłu, które są na razie w zaniedbaniu, a których racyonalne poprowadzenie może przynieść nietylko Bankowi przemysłowemu, ale także i społeczeństwu naszemu bardzo poważne korzyści. W najbliższej przyszłości przeniesionym zostanie Oddział węglowy, istniejący przy Zakładzie centralnym we Lwowie, do Krakowa i filia zająć się ma zorganizowaniem handlu węgla w kraju na szerszą skalę, do której to sprawy tak kopalnie węgla jak i szerokie koło konsumentów węglowych bardzo wielką wagę przywiązują. Następne posiedzenie Komitetu odbyć się ma z początkiem kwietnia bież. roku.

* **Apel do Kół rolniczych** skierowuje Liga Pomocy przemysłowej z uwagi na zbliżającą się porę wiosenną, ażeby zwróciły baczną uwagę na olbrzymie szkody materyalne, jakie kraj nasz ponosi z powodu braku plantacyi nasion rolniczych, polnych i ogrodowych. Galicya płaci rocznie za nasiona sprowadzane z zagranicy — licząc, że każdy powiat galicyjski sprowadzi ich tylko za 50.000 koron, — razem kwotę 4,000.000 koron. Firmy budapeszteńskie, czeskie, kwedlinburskie, frankfurckie — ciągną z Galicyi olbrzymie zyski za nasiona.

Ostatni czas, żeby w Kołach rolniczych wszczęto planową akcyę celem utworzenia plantacyi i selekcyi nasion rolniczych handlowych, na większą skalę. Nasiona w kraju wyprodukowane, zastosowane do naszych warunków klimatycznych będą odpowiedniejsze, droższa uprawa nasion przysporzy ludności większych zarobków i powstrzyma ją od emigracyi, a handle krajowe nie będą zmuszone pośredniczyć w wywozie olbrzymich sum za granicę.

* **Gorzelnictwo.** Napisał Tadeusz Ohrząszcz. Tom I. Część ogólna z 37 rycinami w tekście. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków 1912 r.

Postęp w zakresie gospodarstwa rolnego u nas zaznacza się coraz częstszemi wydawnictwami z tej dziedziny. Gorzelnictwo jako ważna gałąź gospodarstwa ma u nas bardzo skąpą literaturę naukową i podręcznikową. To też z żywem zadowoleniem powitać należy ukazanie się książki p. Ohrząszcza. Jest ona owocem 10-letnich badań. Zamiarem autora było, jak zaznacza w przedmowie, wydanie podręcznika gorzelnictwa, który byłby wynikiem osobistych badań i doświadczeń, tak w szczegółach teoryi, jak praktyki. Podręcznik opiera się o bardzo obfity materyał doświadczalny, jaki autor zebrał podczas inspekcyi kilkuset gorzelni, głównie w Galicyi i w Królestwie Polskiem. Całość omawianego przedmiotu, podzielił autor na dwie części. Część „ogólna", która obejmuje tom pierwszy, wyszła obecnie z druku i powitaną będzie z pewnością, jako traktująca rzecz gruntownie i sumiennie, w sferach fachowych z żywem zadowoleniem.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności ...raków, 8 marca

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 22·80 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·40 do 20·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—. jęczmień na krupy od 18·40 do 20·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·20 do 20·30; proso od —·— do —·—; kukurydza od 16·30 do 18·20; tatarka od 17·— do 18·20; groch 18·50 do 32·—; fasola od 25·— do 43·—; soczewica od 43·— do 52·—; wyka od 24·— do 26·—; siano zwyczajne od 8·— do 10·—; koniczyna pastewna od 11·— do 12·—; słoma od 5·— do 6·—; rzepak zimowy 29·50 do 31·50; kminek krajowy od 68·— do 72·—; kminek holenderski od 82·— 86·—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 162·—; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna 100·— do 134·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 7·— do 8·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·30 do 3·40; ser za 1 kilogram —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·10 do 0·14; mleko niezbierane —·16 do —·26; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —·—; okowita na 75° frakcja od —·— —·—

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 8 marca.

Tendencya słaba, zaofiarowanie obfite, część kupna rezerwowana; obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg. za K 11·40 do 11·85; węgierską nową (77/80) od —·— do —·—; żyto (72/74 kilog.) od 9·70 do 10·40; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień od 9·20 do 10·— koron; — jęczmień browarny od ·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies 9·20 do 10·— koron; — owies od 9·20 do 10·— koron, owies na paszę targowy od 0·— do 0·— koron; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową od 8·40 do 8·—; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 10·75 do 12·—; groch pastewny od 9·25 do 10·—; rzepak zimowy od 14·75 do 15·50, otręby pszenne od 7·40 do 7·50; otręby żytnie od 7·60 do 7·70; omieciny od 8·— do 8·50; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·50 do 4·—; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 marca.

W sprawie budowy uniwersytetu. Rektor uniwersytetu, prof. dr Finkel, z dziekanem wydziału prawniczego, prof. Dolińskim i referentem spraw budowlanych, prof. Ignacym Zakrzewskim, przybyli do Wiednia, jako delegaci senatu celem pertraktowania z ministrami w sprawie budowy gmachu uniwersytetu.

Wykład habilitacyjny. Dr Juliusz Kleiner, profesor gimnazyalny we Lwowie, habilitował się w uniwersytecie lwowskim, jako docent historyi literatury polskiej.

Niebezpieczny maniak. Telefonują nam ze Lwowa: Serafin Ilnicki, znany ekscentryczny anarchista, który był w Londynie, Paryżu, w Wiedniu, a ostatnio zamknięty był w zakładzie dla obłąkanych w Steinhofie, przybył niedawno do Lwowa. Ponieważ zachowanie jego było nieodpowiednie, oddano go do zakładu w Kulparkowie, skąd uciekł. Schwytano go jednak i zamknięto z powrotem w zakładzie kulparkowskim. Wczoraj rano z powodów jemu tylko wiadomych wykonał Ilnicki zamach rewolwerowy na lekarza zakładowego dra Mikulskiego. Ilnicki strzelił do niego trzy razy z rewolweru i wszystkiemi trzema kulami trafił go w plecy. Na szczęście jednak rewolwer był lichy, a ponadto Ilnicki strzelał ze znacznej odległości tak, że dr Mikulski, trafiony wszystkiemi kulami, odniósł tylko kontuzye. Ilnickiego ubezwładniono i odebrano mu rewolwer.

Zamach na dr Mikulskiego wykonał Ilnicki nie w przystępie szału, tylko w stanie właściwej mu manii prześladowczej. Jako przyczynę zamachu podał Ilnicki złe obchodzenie się z nim, zły wikt itd. Oczywiście są to tylko urojenia.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po południu: „Dom otwarty"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
W poniedziałek: „Topiel".
We wtorek: „Noc w Wenecyi".
We środę: „Irydyon".

Z sali koncertowej.

Wieczór sonat Beethovena.

Kraków, 9 marca.

Profesor Jerzy Lalewicz i artysta skrzypek ze Lwowa p. Wacław Kochański niejednokrotnie już koncertowali ze sobą razem, stąd zgranie się tych dwóch artystów nie sprawia widzom niespodzianki, ale zaprzeczyć się nie da, że na tej produkcyi wprost narzuca się wrażenie przewagi w dodatniem słowa znaczeniu, partyi fortepianowej pod względem technicznym i w podkładzie duchowym. Profesor Lalewicz jest pianistą o zdecydowanym profilu artystycznym, panującym nad techniką i wyczuwaniem stylu w zupełności, p. Kochański zaś, jakkolwiek z każdym rokiem wykazuje wydatne postępy i zdobywa się na coraz większą powagę interpretacyi, jeszcze w grze swej zostawia nie tak trudno dające się zauważyć niedociągnięcia, zwłaszcza, kiedy się ma interpretować Beethovena, wymagającego idealnej czystości smyczka i frazowania bardzo szlachetnego. — Na ogół był to koncert poważny i niecodzienny, a swoją specyalnością programu nieco nawet jakby obcy w ramach dużej sali koncertowej; jednak od porównań ustrzedz się nie było można, a to dwuśpiewowi skrzypiec i fortepianu w szczegółowej analizie przeszkadza.

Publiczność nagradzała chętnie tę produkcyę, podziwiając lekkość techniczną i uchwycenie stylu przez p. Lalewicza, a u p. Kochańskiego piękny ton i widoczną chęć dostrojenia się do znakomitej gry współgrającego.

Koncert Maryi Clossmannowej.

We wtorek odbył się w małej sali Starego Teatru koncert nieznanej dotąd pianistki, uczenicy prof. Lalewicza. P. Clossmannowa, podjąwszy się zadania artystycznie odpowiedzialnego, wywiązała się z popisu chwalebnie, wykazując dobre opanowanie techniczne i umiejętne stosowanie na estradzie kultury muzycznej, nabytej od „mistrza", albowiem program cały, wypełniony Haendlem, Schumannem, Chopinem, Lisztem i Novakiem, wykonany był zupełnie poprawnie, zapowiadając może niezadługo wirtuozowskie laury obfitsze.

Współudział w tym koncercie miała utalentowana sopranistka p. Marya Ottówna, obecnie uczennica prof. Al. Bandrowskiego, obdarzona pięknym głosem i już dziś wykazująca wiele interesujących momentów interpretacyi. Jeżeli głos jej zdobędzie już zupełnie arkana techniki wokalnej, ujrzymy może znowu jedną śpiewacką polską gwiazdę.

B. W.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Herbert Sand**: Współczesny dramat polski. Studyum. Kraków. Gebethner i Ska. Autor, młody Lwowianin, występuje jako krytyk stawiający sztuce najwyższe wymagania myślowe i społeczne. Szczególnie dramat, wyradzając napięcie walk wartości etycznych pewnego społeczeństwa, jest obrazem zmagających się w społeczeństwie walorów moralnych i świadczy, jak one bywają rozwiązywane, czyli na jakim naród stoi stopniu uświadomienia i przygotowania do czynów. Z tej wyżyny rozpatruje autor twóczość poetów dramatycznych: Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, Staffa, Micińskiego i t. d. Analizy psychologiczne wszędzie śmiałe, nieraz głębokie, niezawsze przekonywujące. Największą zaletą tej książeczki poziom jej, daleki od banalnych sądów, zmuszających czytelnika nieraz do walki z autorem, zawsze do myślenia i wyrabiania sobie poważnych sądów o życiu i sztuce.

— **Lilly Voynich** (Lilla Wojniczowa.) „Szerszeń". Z upoważnienia autorki przełożyła M. Krewska. Kraków. Wydawnictwo „Życie".

Przed dwoma laty przyniosła „Biblioteka dzieł wyborowych", przekład powieści tej autorki p. t. „Olivia Latham". Rzecz ta, osnuta na tle stosunków polskich, zadziwiała znajomością środowiska dusz polskich, poezyi naszej, a zarazem dramatycznością kolizyj. Dowiedzieliśmy się, że autorka jest żoną emigranta polskiego i, studyując życie polskie, zapłonęła doń miłością. Fakt ten wysoce sympatyczny, nie wystarczyłby nam, gdyby nie szedł w parze z wielkim darem pisarskim i wysokim polotem ducha. Świadczy o tem także „Szerszeń". Ta powieść osnuta jest na tle walk Włoch garibaldowskich o wyzwolenie.

P. Wojniczowa ma wyjątkowy dar skoncentrowania dramatów w zwięzłą, a psychologicznie głęboką formę. Dzieje rewolucyonisty włoskiego, zwanego „Szerszeniem", dla kłujących właściwości jego i języka, to pasmo dramatów, które się czyta z tchem zapartym, często ze łzami w oczach. — Autorka gardzi przytem pospolitemi środkami sensacyi i wysoka kultura literacka łączy się tu równie z wysoką kulturą moralną, by stworzyć jedno z najbardziej zajmujących opowiadań, jakie w ostatnich czasach pojawiły się na literackim horyzoncie.

— **Stefan Okulicz**: Obrazki z roku 1863 Kraków, „Spółka wydawnicza polska" stron 218 Przed laty. Wspomnienia. Kraków, „Spółka wydawnicza polska".

Dwa zbiory obrazów i wspomnień Stefana Okulicza zaliczyć należy do utworów pisanych sercem, dyktowanych gorącem uczuciem patryotycznem, skąpanem w krwawych reminiscencyach osobistego udziału w walkach 1863 roku. Autor nie jest zawodowym pisarzem nowelistą ale to, co spisuje daje w formie poprawnej, przesiąkniętej prawdą życia. Są to książki spisane na pokrzepienie serc, na utrwalenie pewnych godnych zastosowania zdarzeń i epizodów krwawych, z jakich się składa cała historya ostatniego wysiłku orężnego naszego. Z 16 obrazków każdy skąpany jest w smutku, ale ma cechę tej rzewnej melancholii, co opromienia przeszłość wspomnieniem ofiary.

Przepiękne są „Trzy spotkania", mianowicie ostatnia scena pod białym krzyżem, ze znakomicie oddaną psychologią uczuć męskich, zmieniających się pod wpływem uduchowionej kobiety. „Pierwsze Czaty", „Bitwa pod Madejkami". Cykl tych opowiadań z „Dni ofiar" na ziemi litewskiej, robi głębsze wrażenie. „Mogiła nad Niewiążą" i „Śmierć sprawiedliwego" — nie daje się czytać bez wzruszenia. „Z poza grobu" i „Jedna z wielu" dają nam żywe postacie naszych Polek, składających na ołtarzu najświętszych ideałów najdroższe swe uczucia żon, matek, sióstr i narzeczonych. „Bez gniazda" — jest obrazkiem najwięcej artystycznie i pięknie opracowanym, a króciutka legenda p. t. „Dwie krople" zawiera tak piękną allegoryę, że nie jeden pisarz wytrawny mógłby jej pozazdrościć autorowi. Opisy przyrody i okolic Litwy i Żmudzi są określone piórem kochającem i wrażliwem na piękno.

W tomiku p. t. „Przed laty" mamy cykl opowiadań i wspomnień z lat przedpowstaniowych, z epoki 1896, tych wspomnień z życia młodzieży instytutu rolniczego w Horyhorkach, „co rozniecił ognisko życia na przyszłe smutne dni". Przysypane półwiecznym wpływem czasu mają wspomnienia te woń starego, drogocennego zielnika, o barwach przybladłych. Są one drogocennym w skar

bnicy naszych pamiątek pomnikiem, zobowiązując się do szczerej względem autora wdzięczności.

— **Wielka encyklopedya ilustrowana.** Z Warszawy donoszą, że do komitetu wydawniczego „Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej" redagowanej przez zasłużonego literata Stanisława Krzemińskiego, wstąpił ordynat hr. Maurycy Zamoyski i objął protektorat nad tem tak potrzebnem i pożytecznem a niestety upadającem z powodu braku środków i poparcia wydawnictwem.

W najbliższym czasie redakcya „Encyklopedyi" przystąpi do opracowania literatury, a w szczególności do artykułu p. t. „Polska".

— **„Przegląd filozoficzny"** zeszyt I. rocznika XV. wyszedł z druku i zawiera dwie rozprawy oryginalne na temat „Przyczynowość a stosunek funkcyonalny", nagrodzone na konkursie „Przeglądu filozoficznego" dra Zygmunta Zawirskiego i Edwarda Stamma. Dalej rozprawę Kodisowej p. t. „Zmienność historyczna i jej prawa", Edwarda Abramowskiego „Jeszcze o mierzeniu przedmiotowem woli". Obfita bibliografia z filozofii i dziedzin pokrewnych dopełnia całości tego cennego zeszytu.

— **Maciołowski-Bieder.** Methodisch-praktischer Wegweiser für den Volksschulunterricht in der deutschen Sprache. I Teil. (Metodyczno-praktyczny przewodnik do nauki języka niemieckiego w szkole ludowej). Kraków, 1912. Nakład autorów. Cena 4 K.

Literaturze podręcznikowej przybyła nowa doskonała książka. Możemy żądać, aby język niemiecki usunięto ze szkoły ludowej, mamy jednak prawo domagać się, aby, skoro go udzielają w szkole ludowej, udzielano go według dobrej metody. W tej mierze wspomniana książka przychodzi znakomicie z pomocą naszemu nauczycielstwu. Składa się ona z czterech części: wskazówek ogólnych, metodycznego obrobienia ustępów zawartych w książce niemieckiej dla kl. III, gramatyki (nauki o zdaniu i formach) oraz osobnego dodatku o ortografii. Wskazówki ogólne podają nauczycielowi zasady ogólnego toku postępowania przy nauce języka niemieckiego, część druga to doskonałe metodyczne obrobienie wszystkich ustępów w czytance zawartych wraz z szematem pytań, zadań, dyktatów i t. d. W części trzeciej podają autorzy bardzo przystępnie na przykładach opartą gramatykę, a w czwartej zasady pisowni niemieckiej. Całość obmyślana praktycznie i celowo jest cennym nabytkiem, opartym na długoletniej praktyce dydaktycznej autorów.

Nauczycielstwo ludowe zyskuje doskonały wprost podręcznik metodyczny, ułatwiający mu znacznie pracę w szkole. Przygotowującym się do egzaminu kwalifikacyjnego wystarczy ten podręcznik, napisany w całości przystępnie po niemiecku, przerobić, by odpowiedzieć wymaganiom stawianym przy tym egzaminie. Książka może być także z dobrym skutkiem używaną w seminaryach nauczycielskich, w których ją winna Rada szkolna kraj. wprowadzić. *(aem).*

— **Zeszyt lutowy** „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego" wyszedł i zawiera m. i. następujące artykuły: J. Okołowicz: „W sprawie nowej emigracyjnej", dr Witold Lewicki: „Emigracya Galicyi w świetle cyfr", Roman Jordan: „Widoki dla wychodźców sezonowych w Argentynie", dr N. Czarnocki: „Projekt spółek rolniczych w Kanadzie". J. O.: „Prasa hakatystyczna o P. T. E.", dr Maryan Balsigerowa: „Sprawozdania".

— **„Przyjaciel dzieci"**, pismo tygodniowe dla dzieci i młodzieży przyniósł w ostatnim numerze [illegible] E. Nowickiej, „Napad wilków" obrazek z [illegible] przeszłości, historyczny [illegible] z ilustracyami, i cały szereg drobniejszych artykulików. Prócz tego zamieszczono dalszy ciąg powieści „Dobosz Weltyżerów" Wacława Gąsiorowskiego i „Robinson na [illegible] morza" kapitana Danrit. W „Świątku dziecięcym" [illegible] opowiadanie Zuzanny Morawskiej „Żołnierzyk księcia Józefa Poniatowskiego"; bajeczki: Wdzięczny język i niedźwiadek, kilka wierszyków, zagadki, łamigłówki. Adres wydawnictwa: Kraków, Bonerowska 12.

— **Tygodnik mód i powieści „Nasz Dom".** Wzorowo to pismo ilustrowane dla kobiet polskich, istniejące z górą lat pięćdziesiąt, wydawane w Warszawie (oddział dla Galicyi: Kraków, ulica Bonerowska 12), rozwinęło się niezwykle pięknie w ostatnich paru latach pod umiejętnym kierunkiem pani Lucyny Kotarbińskiej, stając się wprost niezbędnym praktycznym przewodnikiem życia domowego. Ostatni [illegible] zawiera: Studyum, poświęcone Kołłątajowi; „Prawa uniwersyteckie dla kobiet" Wacławy Kisielińskiej; „Kobieta hiszpańska" Narymy; „Trzeba nie tylko dobrych, ale i wykształconych kucharek" L. Kotarbińskiej; „Z tygodnia na tydzień" W. Koziakiewicza; „Żut szczęścia" dalszy ciąg powieści Włodzimierza Perzyńskiego; „Dlaczego nam się nie powodzi" Bol. Prusa. „Kronika mody" z ilustracyami; „Przybranie stołu w porze obecnej"; „Dział robót"; „Porady gospodarskie na miesiąc marzec"; „Konkursowa koszulka"; — „Z dziedziny kosmetyki". Powieść z angielskiego „Róża wczorajsza". Abonament kwartalny 4 kor. 40 hal.

— **Marcowy numer „Krytyki"** zawiera w części pierwszej: 1: (F.) Krasiński. — 2. Dr M. Jaworski: Uwagi Hugona Kołłątaja w sprawach duchowieństwa katolickiego w Polsce. — 3. Szpon: Co to jest Rosya? — 4. St. Posner: Pisarz i czytelnik. W części drugiej: — 1. T. Micińska: Miłujcie, zwalczające wrogów swych. — 2. K. Błeszyński: Monizm a filozofia. — 3. A. Waśkowski: Z Tatr. Wiersz. — 2. F. Kreczkowski: Młode talenty. — 5. K. Stępkowska: Jean-François Millet [illegible] — 7. Dr Czesław Halicz: Współczesna powieść belgijska. Nadto przeglądy i sprawozdania.

— **Stefan Biedrzycki.** „Zarys mechanicznej uprawy roli". Z 25 rycinami w tekscie. Wydawnictwo centralnego Tow. rolniczego. Wydanie drugie. Warszawa, 1912. Gebethner i Wolff.

Fakt, że w ciągu jednego roku wyczerpany został [illegible] wydanie tej książki, świadczy pochlebnie zarówno o jej wartości, jak o potrzebie podobnego podręcznika. Nowe wydanie zostało [illegible] szczegółami uzupełnione, o ile w [illegible] zmian. Tylko jeden rozdział w książce p. Biedrzyckiego [illegible] „O uprawie motorowej" [illegible] wyraźnie, jeszcze przed rokiem, brzmiał „O orce parowej". — dowodzi, że ta część [illegible] zmianę [illegible]. Istotnie, gdy przed rokiem można było mówić [illegible], dziś należało rozszerzyć wykład do podania zasad uprawy motorowej wogóle. Zwycięstwa „drogówki", w r. 1911 odniesione prawie „walnym bojem", dokonały tego. Rozdział ten, obficie ilustrowany, jest bardzo ciekawy i stanowi niewątpliwie bardzo cenny dodatek do „Zarysu" prof. Biedrzyckiego.

— Nowe książki:

Zygmunt Batowski: „Norblin". Z 148 ilustracyami. Lwów. Str. 219. (Wydawnictwo „Nauka i Sztuka", t. XIII.)

Adam hr. Rzewuski: „Jego żarłoczna mość Burak". Szkice ukraińsko-kontraktowe. Kijów. Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego.

O. S. Marden: „Siła ducha i spokój życia." Przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska. Warszawa. Wydawnictwo Michała Arcta.

Jean Finot: „Nauka szczęścia". Z upoważnienia autora przełożył A. Krasnowolski. Warszawa. Wydawnictwo Michała Arcta.

Wacław Gąsiorowski: „Pani Walewska", powieść historyczna z epoki napoleońskiej. Wydanie drugie. Lwów. Nakładem Księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Józef Wiśniowski: „Sen dnia letniego". 3-aktowy pastel sceniczny. Kraków. Księgarnia literacka Karola Kwaśniewskiego.

Bronisław Minkowicz Wysoczański: „Wyklęci". Tryptyk dramatyczny. Lwów. Nakładem H. Altenberga.

Szymon Tokarzewski: Katorżnicy. Obrazki syberyjskie. — Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Kazimierz Kosiński: Pieśń nad pieśniami. Kraków. Gebetner i Ska.

Mieczysław Mańkowski: Złoty dar człowieka. Kraków. Nakład księgarni literackiej.

Jan Kulesza: Pod maską. Nowele. Paryż 1912. Skład główny kant. Jaffy. Lwów.

Jan Magiera: Język polski w szkole. (Wskazówki metodyczne.) Czytanie „Pana Tadeusza" na stopniu niższym. Warszawa. (Odbito z czasopisma „Wychowanie".)

I. Winnicki: Gramatyka języka angielskiego. Warszawa. Michał Arct. 75 h.

Odkrycie bieguna południowego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 marca).

Chrystyania. Wiadomość o odkryciu bieguna południowego przez Amundsena wywołała tu i w całym kraju nadzwyczajny entuzyazm. Stolica i wszystkie miasta Norwegii są udekowane. Wszędzie mają być urządzone uroczystości na cześć Amundsena. Zapewniają, że Amundsen po powrocie z bieguna południowego, rozpocznie obliczoną na lat 5 ekspedycyę do bieguna północnego.

Chrystiania. Uniwersytet, magistrat i wiele stowarzyszeń wysłało do Amundsena telegramy gratulacyjne. Król Hakon otrzymał również telegramy gratulacyjne od innych monarchów.

Londyn. „Daily Chronicle" ogłasza bardzo obszerne sprawozdania nadeszłe z Hobarton z opisem podróży Amundsena do bieguna południowego, dokąd Amundsen dotarł po wielkich wysiłkach 14 grudnia i zatrzymał się tam do 17 grudnia. Na biegunie zbudowano schronisko, nazwane schroniskiem biegunowem na znak obecności Amundsena. Oddalenie kwatery zimowej Amundsena od bieguna południowego wynosiło 1400 kilometrów. Dnia 17 grudnia rozpoczął Amundsen podróż powrotną.

W Londynie panuje wielkie rozczarowanie, ponieważ okazało się, że pierwsza wiadomość, jakoby i Scott dotarł do bieguna południowego, okazała się nieprawdziwą. Amundsen spotkał się ze Scottem 19 stycznia w zatoce Baleines. Telegram podpisany przez Amundsena, a donoszący, że i Scott był na biegunie południowym, okazał się fałszywym.

Strajki.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 marca.)

Strajk węglowy w Anglii.

Londyn. Rząd ponownie zaprosił górników i właścicieli kopalń na wspólną konferencyę z zastępcami rządu. Komitet wykonawczy górników zgodził się, aby, skoro tylko będzie możliwem, konferencya górników została zwołaną i by jej przedłożono propozycye rządu, oświadczył się jednak, że nie jest w stanie zgodzić się na konferencyę, jeżeli zasada płacy minimalnej nie będzie zupełnie wykluczoną z dyskusyi. Urzędownie podniesiono, że rząd uważa za najodpowiedniejszy sposób osiągnięcia zgody przedłożyć stronom swe propozycye.

Londyn. We wtorek odbędzie się u Asquitha konferencya właścicieli kopalń z górnikami. Dzienniki donoszą, że wśród strajkujących panuje straszna nędza.

Groźba strajków węglowych.

Katowice. Przywódcy górnośląskich górników oświadczają, że odpowiedź właścicieli kopalń jest niedostateczna. — Obawiają się, że także na Górnym Śląsku wybuchnie strajk.

Lokaut krawiecki w Niemczech.

Berlin. Ogłoszony wczoraj wieczorem lokaut w męskiej konfekcyi krawieckiej, obejmuje całe państwo niemieckie. Dotąd objął lokaut 150 miast niemieckich.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 marca.)

Włosi pod Salonikami.

Saloniki. Krąży tu pogłoska, że na południe od przylądka Aponomi, w zatoce salonickiej, znajduje się włoska eskadra. Bliższych szczegółów o jakiejkolwiek akcyi tej eskadry dotąd nie ma.

Nowe zwycięstwo Turków.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że koło Derny Turcy odnieśli w dniu 5 b. m., po 11-godzinnej walce świetne zwycięstwo. Szczegółów nie ma.

Medyolan. „Seccolo" donosi, że Turcy musieli opuścić pozycye zajęte koło Zanzur.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 marca.

O chłodnie dla mięsa.

Wiedeń. Wczoraj udała się deputacya interesowanych pod przewodnictwem kilku radnych miejskich do burmistrza Neumayera w sprawie mającego się utworzyć w Galicyi konsorcyum. Konsorcyum to chce na pewnych stacyach urządzić chłodnie, które mają być użyte przy transporcie mięsa z Galicyi do Wiednia, w osobnych wagonach. Deputacya prosiła, aby miasto Wiedeń starało się, by ministerstwo kolei i inne władze interesowane urządziły takie chłodnie we własnym zarządzie. Ogółem potrzeba takich chłodni 10. Budowa tych chłodni kosztowałaby około 120.000 koron. Deputacya prosiła dalej, aby gmina wpłynęła na kolej państwową, by swoje wagony, urządzone dla transportu mięsa, a które są przestarzałe i nie nadają się do tego celu, zmieniła. Wtedyby mięso z Galicyi i Bukowiny przychodziło do Wiednia w lepszym stanie, niż dotąd.

Z przemysłu szynkarskiego.

Wiedeń. W państwowym Związku gospodnioszynkarskim odbyła się narada w sprawie zaprowadzenia dowodu uzdolnienia do przemysłu szynkarskiego. W obradach brali udział delegaci lwowscy: r. m. Janowicz, Bieniecki i Loewenstein. Uchwalono dążyć do zaprowadzenia dowodu uzdolnienia w przemyśle gospodnioszynkarskim. Delegaci lwowscy udali się następnie do ministerstwa handlu, gdzie interweniowali w sprawie zaprowadzenia przymusu koncesyjnego dla piwa flaszkowego. Delegaci otrzymali przyrzeczenie, że dotyczące studya będą przeprowadzone i odnośne rozporządzenie będzie wydane.

Po zgonie dra Skardy.

Praga. Dzienniki zarówno czeskie, jak i niemieckie podnoszą, że śmierć Skardy jest obecnie, gdy toczą się ważne pertraktacye ugodowe, wielką szkodą dla kraju. Nawet dzienniki niemieckie przyznają, że dr Skarda położył wielkie zasługi około Czech.

Przesilenie w ministerstwie wojny.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że minister wojny generał Auffenberg otrzymał na dziś powołanie na audyencyę do cesarza. Dzienniki spodziewają się po tej audyencyi dymisyi generała Auffenberga, któraby umożliwiła pozostanie hr. Khuena w urzędzie.

Taft i Roosevelt.

Toledo. (Stan Ohio). Prezydent Taft oświadczył odnośnie do propozycyi Roosevelta, aby sędziów mianować przez głosowanie ludowe i wyroki sądowe przedkładać decyzyi ludu, że musi oświadczyć, iż metoda ta stanowiłaby koniec dla wolności i gwarancyi życia i własności.

Z republiki chińskiej.

Tientsin. Na dworcu tutejszym żołnierze francuscy zatrzymali wczoraj wieczorem 200 żołnierzy chińskich i rozbroili ich. Część Chińczyków podczas tego nabiła broń i zwróciła ją przeciw Francuzom. Sytuacya była krytyczna, w końcu jednakże udało się jednemu oficerowi chińskiemu nakłonić Chińczyków do cofnięcia się. Wieczorem oddział chińskich żołnierzy, który zbliżył się do Tientsinu, został zatrzymany i przez francuskich i japońskich żołnierzy rozbrojony. Dwa krążowniki amerykańskie przybyły wczoraj do Taku.

Pożar bazaru.

Moskwa. Bazar Gołostiewski spłonął, tylko dwa magazyny ocalały. — Szkoda wynosi 1 milion koron.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 marca.

Zamach w zakrystyi OO. Jezuitów. Śledztwo przeciwko Feliksowi Slusarczykowi, sprawcy zamachu w zakrystyi OO. Jezuitów w Krakowie, prowadzone jest w kierunku usiłowanego morderstwa z § 134 u. k., za które kodeks karny przewiduje karę śmierci przez powieszenie. Śledztwo prowadzi sędzia dr. Wacławowicz. Slusarczyk wypiera się winy, tłómacząc się, że został w zakrystyi przypadkowo zamknięty i że tylko chciał się z zakrystyi uwolnić z obawy przed aresztowaniem.

Napad na furgon pocztowy. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe w chwili przyjścia pociągu pocztowego z Granicy, podczas, gdy pocztylion zajęty był wyładowywaniem pakietów, wtargnęło do wagonu pocztowego dwóch ludzi. Przyłożywszy lufy rewolwerowe do czoła jednego z pocztylionów, zażądali wydania pakietów pieniężnych. Na wszczęty alarm przez urzędników pocztowych, bandyci rzucili się do ucieczki. Żandarmi stacyjni i strażnicy zaczęli ich ścigać i obu schwytali przy ul. Kolejowej. Nazwiska ich: Aleksander Andruszewski i Antoni Mikołajczyk. Przy obydwóch znaleziono browningi i naboje.

Polskie Tow. teatralne w Łodzi. Z Łodzi donoszą:

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie polskiego Tow. teatralnego, na którem omawiano sprawę budowy własnego gmachu teatru. Stwierdzono, że dotychczas na ten cel zgromadzono 53.051 rb. Powolne zapisywanie się na udziały, jak ogólnie przypuszczano, ma źródło w tem że dotychczas Towarzystwo nie rozporządza placem pod budowę teatru. Gdy plac taki będzie, można będzie otrzymać większe sumy od fabrykantów, jak również zaciągnąć pożyczkę w Tow. kred. miejskiem na budowę domu. Po ożywionej dyskusyi wy[illegible] komitet, któremu powierzono kupno odpowiedniego placu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Prof. Dr Spiegelber, autor sławnego dzieła pod tytułem: „Podręcznik położnictwa", pisze: Według doświadczeń, poczynionych w król. klinice chorób kobiecych w Wrocławiu, stwierdzam chętnie, że naturalna woda gorzka *Franciszka Józefa*, zażywana w odpowiednich przypadkach, nawet dłuższy czas, nie powoduje żadnego uszczerbku, ani nie traci nic na sile i pewności, jako środek przeczyszczający. 159

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 9 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·83. Renta majowa 89·60. Renta koronowa węgierska 89·30. Akcye austr. zakł. kred. 653·5.0 Akcy. węg. zakł. kred. 858·—. Akcye Anglobanku 339·—. Akcye Unionbanku 623·—. Akcye Bankvereinu 546·50. Akcye Landerbanku 545·—. Akcye kolei państwowych 742·—. Lombardy 107·25. Akcye fabryki broni 886·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 832·—. Rima-Muranyi 723·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2829·—. Losy tureckie 246·25. Ruble 254·50. Skoda 742·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 9 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·50 Tow dyskontowe 188·75

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda warszawska

Warszawa, 9 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—, 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 37[illegible]·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·55 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 494·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 418·25 rb.; Cukrownie 325·— rb. Starachowice 268·50 rb., Lilpop 132·50 rub; Rudzki 131·75; Rudzki nowe 133·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 270·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·28

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·75 do 11·76; pszenica na maj 11·66 do 11·67; pszenica na październik 11·88 do 11·89; żyto na kwiecień 10·23 do 10·24; żyto na październik 9·10 do 9·11; owies na kwiecień 9·82 do 9·85; owies na październik 8·37 do 8·38; kukurudza na maj 8·78 do 8·79; kukurudza na lipiec 8·69 do 8·70; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·60 do 15·61.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; deszcz.

L. 1467. 2240 3 3

Konkurs.

Celem nadania posady kancelisty Magistratu, rozpisuje się konkurs.

Do posady przywiązaną jest płaca roczna 1600 koron, dodatek aktywalny 432 koron i prawo do trzechleci analogicznie do poborów XI rangi urzędników państwowych, jakoteż prawo awansu do rang wyższych, unormowanych statutem służbowym.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, po roku zadawalającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci winni wykazać się:

1. obywatelstwem austryackiem,
2. ukończeniem przynajmniej 4 niższych klas szkoły średniej,
3. znajomością języków krajowych,
4. roczną praktyką przy władzach autonomicznych, lub administracyjnych.

Podania należycie udokumentowane, zaopatrzone w curriculum vitae kandydata, wnosić należy do Prezydyum Magistratu **do 15 marca 1912.**

Sambor, dnia 25 lutego 1912.

MAGISTRAT.

Dr Steuermann.

Prez. 124 / 3 12 2202 3 3

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie poszukuje lokalu na pomieszczenie hali licytacyjnej od dnia 1 stycznia 1913 na przeciąg lat pięciu do lat dziesięciu.

Lokalu tego poszukuje się w śródmieściu, lub w jednej z ulic położonych w bezpośredniem sąsiedztwie z śródmieściem.

Lokal ten ma się składać z jednej sali o powierzchni około 63 □metr. i jednej większej lub 3 do 4 sal mniejszych na magazyny.

Reflektanci zechcą zasięgnąć bliższych informacyj w tym Sądzie u naczelnika kancelaryi.

Oferty z wymienieniem żądanego rocznego czynszu najmu i dołączeniem planu sytuacyjnego wynająć się mających lokalności, oraz wadyum równającemu się 10% żądanego rocznego czynszu najmu należy wnosić do **dnia 31 marca 1912 r.** godz. 12 w południe na ręce Przełożonego Sądu.

Kraków, dnia 27 lutego 1912.

ARKADYJ AWIERCZENKO.

PRZYJAŹŃ.

HUMORESKA.

Z oryginału rosyjskiego przetłumaczył dr M. S.

Kokoszkin wyjeżdżając, rzekł do żony:

— Ja jutro wrócę, Muroczko. Ponieważ ty dzisiaj wybierasz się do teatru, to zamiast mnie towarzyszyć ci będzie mój przyjaciel Bułtyryn. Wprawdzie jest on ograniczony i przykry w pożyciu, ale przywiązany do mnie i będzie ci usłużny. Jak wrócicie do domu, to możesz mu kazać posłać w moim gabinecie, żeby ci nie było niewesoło i żebyś się nie bała.

— Mnie i bez tego nie będzie nieswojo i nie boję się.

— No, mimo to, zawsze przecież bezpieczniej jak mężczyzna w domu.

A kiedy nadjechał Bułtyryn, Kokoszkin wziął go na bok i rzekł:

— Mój przyjacielu! Zostawiam żonę pod twoją opiekę. Bądź już łaskaw mieć nad nią dozór. Powiem ci otwarcie, że nie lubię jak różni młodzi nicponie, gdy się tylko odwrócę, wyrastają jak z pod ziemi naokoło niej. Przy tobie, to już mogę być pewnym, że nie ośmielą się szeptać jej jakichś idyotyzmów.

— Kokoszkin! — odpowiedział mu na to poważnie i z miną nie znoszącą powątpiewania Bułtyryn. — Licz na mnie. Jak wiesz, to moje życie rodzinne złożyło się okropnie. Przecież to moja rodzona żona uciekła odemnie z jakimś pogardy godnym młokosem! To twarde doświadczenie nauczyło mnie i już mnie teraz na nic nie weźmie!

Obrzucił ponurem spojrzeniem siedzącą przy fortepianie Muroczkę i milcząco potrząsł w dziwaczny sposób łokciami rękę Kokoszkina.

Kokoszkin odjechał.

Ubrawszy się, stała Muroczka przy toalecie i przypinała kapelusz, a spoglądając na wodzącego po niej okiem niespokojnym Bułtyryna, zapytała go:

— O czemżeście wy tam szeptali z Georgiem?

— Taak w ogóle. Prosił mnie, abym pani ani na chwilę nie opuszczał.

— Dlaczegóż to? — zdziwiona pytała Muroczka.

Bułtyryn w roztargnieniu wsadził głęboko w usta nóż do rozcinania kartek i zamyśliwszy się, odpowiedział:

— Przypuszczam, że on się boi, czy przypadkiem nie ma pani kochanka?

— Słuchajno pan — oburzyła się Muroczka — jeżeli pan nie potrafisz być choćby elementarnie grzecznym, to ja pana natychmiast od siebie wyproszę, a do teatru pojadę sama.

— Hu! — pomyślał sobie Bułtyryn — chytraś ty okropnie. Mnie byś rada wygnać, a sama do kochanka pojechać. Znamy się na tem!

A głośno powiedział:

— To przecież on tak powiedział a nie ja. Ja wiem, że może pani nie masz wcale kochanka.

Mówiąc tak, chciał pochlebić cnotliwości Muroczki, ale Muroczka zasępiła się obrażona i siadła do dorożki zła i milcząca.

Bułtyryn był najzwyczajniejszy niedźwiedź. Do powozu wsiadł, zająwszy swoją personą trzy czwarte miejsca, a gdy w drodze spotkał ich znajomy Muroczki i witał się z nią serdecznie, to sumienny Bułtyryn obrócił się nieznacznie za nim i pogroził mu pięścią.

Znajomy pan, zdumiony tem, co zobaczył, stał długo w miejscu i patrzył, nie pojmując, coby to znaczyło, za tą dziwną parą.

Gdy weszli do westibulu teatru, Bułtyryn zdjął z Muroczki żakiet, obejrzał się naokoło i ponuro rzekł, chwyciwszy ją za rękę:

— No, idziemy już.

— Poczekajno pan. Gdzie mnie pan ciągniesz? Puść mi pan rękę! Któż bierze za dłoń?!

— A jakże mam brać?

— Weź mnie pan tak oto, pod ramię... I porzuć pan z łaski swojej to niestosowne postępowanie. W przeciwnym razie natychmiast pana opuszczę!

Bułtyryn gwałtownym ruchem czepił się ramienia Muroczki i pomyślał:

— Kłamiesz! Nie uciekniesz niegodziwa! A już wymyślać mi możesz, ile ci się podoba!

Gdy zajęli miejsca, Muroczka wzięła lornetkę i zaczęła rozpatrywać się po siedzących w lożach.

Przebiegły Bułtyryn poprosił ją o lornetkę na chwilę i zrobiwszy taką minę, jakby się przypatrywał kurtynie, pomaleńku wykręcił śrubkę z przodu lornetki, poczem obojętnie wręczył lornetkę Muroczce.

— Możesz sobie teraz patrzeć — pomyślał i w duchu tryumfująco się uśmiechnął.

Muroczka długo kręciła i kręciła lornetkę naprzód i wtył, poczem zmartwiona rzekła:

— Nie pojmuję! Co dopiero była dobra, a teraz ani tak, ani owak.

— Czy to teraz jest dobry rzemieślnik? Wszystko oszusty! — odpowiedział Bułtyryn. — Oni tylko — byle wziąć pieniądze! Za lornetkę to ci młynek do kawy podsuną i tyle! Jak mi Bóg miły, tak jest.

W antrakcie chciało się Bułtyrynowi papierosa.

— Tu ją zostawić, za ryzykowne — myślał Bułtyryn, patrząc z nienawiścią na zwieszoną głowę Muroczki. — Do sali dla palących brać ją ze sobą?... Nie wypada! Dobrzeby było zamknąć ją w jakiej loży niezajętej, a samemu iść na papierosa... Ale ona iść nie zechce!? A to mi się uwiązała do szyi!! Możeby ją usadzić we foyer na widoku, a samemu gdzieś w kąciku, żeby nikt nie spostrzegł, wypalić papierosa?

Wstał.

— Chodźmy!

— Dokąd? Ja tu posiedzę.

— Nie można! Nie można! Trzeba wyjść.

— Ależ odczep się pan odemnie! Idź pan sobie, gdzie się panu żywnie podoba!

— Nie! Ja bez pani się nie ruszę!

— Pójdziesz pan! — ze złością rzekła Muroczka. — Ja się nie ruszę stąd!

Bułtyryn się zamyślił.

— Ruszy się pani! Jak nie — to zrobię skandal! Myśli pani, że nie zrobię? Jak mi Bóg miły, tak zrobię! Wezmę i wrzasnę, żem panią schwycił za rękę, gdyś pani mi wyciągała pugilares z kieszeni, albo powiem, żeś pani jest moją zbiegłą odemnie żoną! Cóż? Zanim tam kto dojdzie, że to nie prawda — to skandal przedtem będzie!

Muroczka z twarzą zmienioną ze złości wstała.

— Cóż też za łotr z pana! Ja temu mojemu idyocie Georgowi... ja mu jutro oczy wydrapię!... Chodźmy!

— Ty sobie tam, moja miła, klnij i wymyślaj ile chcesz... — myślał tryumfujący Bułtyryn... — Ja to najlepiej wiem, jak należy postępować z kobietami!...

Ale w jednej chwili wyraz zadowolnienia odpadł z twarzy Bułtyryna.

Zbliżył się do nich młody człowiek w smokingu i wesoło powiewając afiszem, uprzejmie się uśmiechał do Muroczki.

— A, Marya Konstant...

— Wybaczy pan, młody człowieku! — zasłaniając sobą Muroczkę mówił Bułtyryn. — Ale wstydziłbyś się pan w takim stanie zbliżać się do zamężnej kobiety! Zaledwie się na nogach może utrzymać, a pozwala sobie...

— Słuchajno, łaskawco, ale ty, zdaje się, masz bzika!?

— Idź no dalej, idź! Kto jest, niech patrzy. O, język mu się plącze!

— Przedewszystkiem jesteś pan awanturnik! Nie znam pana i nie pana, ale panią Maryę Kokoszkinową chciałem powitać...

Nie pojmująca o co chodzi publiczność zaczęła przystawać i gromadzić się. Gdy to spostrzegła Muroczka błagalnie spojrzała na młodego człowieka i szepnęła mu:

— Na miłość Boską! Do jutra... Przyjdź pan do męża. On panu to wyjaśni, nie rób pan teraz awantury!

Twarz Muroczki pałała, a w oczach jej błyszczały łzy. Zdumiony młody człowiek wzruszył ramionami, ukłonił się i odszedł, a Muroczka zwróciła się do publiczności z czarującym uśmiechem, wzięła Bułtyryna pod rękę i łagodnie rzekła:

— Zaprowadź mnie pan z łaski swojej do garderoby.

— Po co?

— Cóż tobie do tego, drabie — patrząc na publiczność z miłym uśmieszkiem wyszeptała Muroczka. — Z jakąż jabym rozkoszą wyrywała ci brodę po jednym włosku... ty gruboskóry zwierzu!

— Ślicznie! Wymyślaj pani dalej... Chodźmy do garderoby. Ale ja zauważyłem te spojrzenia, któremiście się porozumiewali z owym młodym człowiekiem. Ja to zrozumiałem i samej pani do garderoby nie puszczę!

— Pan jesteś najkompletniejszy idyota! — wyrzekła cichutko Muroczka. Przecież garderoba jest tylko dla kobiet!

— No tak! Ale tam może jest drugie wejście?

— Żakiet mój przecież i kapelusz jest na dole, ciężki kretynie!

— Czy potrafiłaby ona zbiedz bez żakieta i bez kapelusza? — przemyśliwał Bułtyryn. — Może i nie potrafi. No, to niech pani idzie! Ja i tak będę przy drzwiach garderoby pilnował.

Gdy Muroczka wyszła z garderoby, natknęła się na Bułtyryna, który niespokojnie podglądał poza drzwi i o czemś z garderobianą szeptem się rozgadywał.

— Jedziemy do domu — stanowczo rzekła Muroczka.

— Aha. Nie udało się z kochankiem, — uśmiechnął się ironicznie Bułtyryn, mówiąc do siebie. „Jedziemy i owszem!"

Uczepił się Muroczki za rękę, sprowadził ją na parter i pokazawszy język jakiemuś panu, spoglądającemu uparcie na piękną twarz Muroczki, siadł z nią do dorożki.

— Szkoda, żeśmy nie doczekali końca sztuki — z przymileniem mówił do niej, gdy dorożka ruszyła — zabawną zdaje mi się ta sztuka.

Muroczka z nienawiścią spojrzała na jego prostoduszną twarz i rzekła:

— Podły! Podły! Głupiec przeklęty! Osioł!

— Czego się pani na mnie irytuje? — zdziwił się Bułtyryn.

— Otóż to kretyn! Jak się położę spać, to umyślnie otworzę okno i wpuszczę kochanka... Ha! Ha! Ha!

— O nic z tego! Pani tego nie zrobi — z zimną krwią odpowiedział Bułtyryn.

— Dlaczegoż to nie? Pozwoli się pan zapytać.

— A dlatego, że ja sobie wezmę fotel, siądę w sypialnym pokoju i będę pilnować!...

— Pan masz bzika! Jesteś pan do tego stopnia głupi, że nie możesz poznać się na żarcie!

— Ślicznie! Pięknie! A ja i tak zrobię! Boś się pani wygadała, a teraz chcesz się pani wyłgać. Jak mi Bóg miły, tak siędę sobie w pokoju sypialnym. Ja nie na darmo dałem słowo Georgowi!

— Odważ się pan tylko. Zawołam stróżów i każę pana odprowadzić do policyi.

— A ja skandal zrobię! Powiem, że jestem pani kochankiem i że pani to czynisz z zazdrości o pokojówkę!

— Podły!

— Niech będzie!

Świeca dopalała się słabo, oświetlając sypialnię... Na łóżku spała w bluzce i w pończochach Muroczka przykryta prześcieradłem. Widocznie dużo płakała, bo przez sen jeszcze pochlipywała i oczy miała zaczerwienione.

W kącie, w dużem, wygodnie wyścielanem krześle, siedział, drzemiąc Bułtyryn, gryząc machinalnie wyjętą z kieszeni śrubkę od lornetki, z której ją wykręcił i od czasu do czasu spoglądając z satysfakcyą na śpiącą.

Co najskuteczniej zapobiega łysieniu wzmacnia włosy i usuwa łupież?

„SZUM“

jedyny aseptyczny proszek do zmywania głowy, wielokrotnie z najlepszym skutkiem wypróbowany.

W pakietach 25 hal.

Wszędzie do nabycia. 346 29 30

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 11 10 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Podróżujący

chcący przyjąć opatentowane techniczno-chemiczne artykuły na prowizyę, niech się zgłosi do firmy **„Perkun“** Związek Handlowo-Przemysłowy, Kraków, Długa 7, II p. 2288 3 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1959 5 20

Wysyłka do wszystkich krajów!
Najnowsze odznaczenie.
WIEDEŃ I. NAGRODA ZWYCIĘSKA

Dyplom honorowy wysokiej Rady kultury krajowej, 2 nagrody państwowe, medal związku światowego.

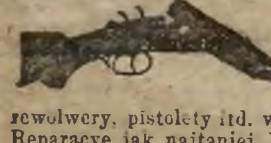


ZADARMO opłatnie wysyłam cennik najszlachetniejszych kanarków śpiewających.
Przybory do hodowli i pasza dla ptaków. Pierwszorzędne śpiewaki po 10 K, 12 K i 16 K. Samiczki karmiące po 2 K, 3 K i 5 K.

KAROL SIMON
wielka hodowla i wysyłka kanarków, Ujście n. Ł. (Aussig a. Elbe) Czechy. Odznaczenia we wszystkich krajach. Wielka książka o hodowli za 25 h w markach listowych zadarmo opłatnie. 763 8 8

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 385 40 0



Wysyłam broń wszelkiego rodzaju, jak „Hammerlessy“. Drylingi, Lankastrówki, floberty, rewolwery, pistolety itd. w cenach fabrycznych. Reparacye jak najtaniej. Wysyłam lepszą broń na 8 dni na próbę do oglądnięcia, nie zobowiązując tem do kupna. 326 5 0

Fr. Dušek, fabryka broni w Opočnie Nr 2061, przy dr. kol. żelaznej, Czechy.

Ilustrowany cennik zadarmo, opłacony.

Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, także futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1238 19 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kocze, faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 203 30 6

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 21 10 0

L. 2504. 2087 3 3

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miej. z dnia 14 lutego 1912 r. Magistrat m. Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **adjunkta miejskich Zakładów przemysłowych** z roczną płacą 2400 K, dodatkiem na mieszkanie 600 K, tudzież prawem do 4 dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy i emerytury w myśl przepisów statutu organizacyjnego dla urzędników gminy m. Rzeszowa.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na rok 1, poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że:

1) nie przekroczyli 40 r. życia;
2) są obywatelami państwa austryackiego;
3) posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
4) są narodowości polskiej;
5) skończyli wyższą szkołę techniczną, względnie posiadają warunki wymagane rozp. min. z dnia 25 marca 1883 Nr 41 Dz. p. p. do kierownictwa gazownią lub elektrownią miejską;
6) posiadają wiadomość z zakresu prowadzenia ksiąg rachunkowych, względnie zobowiążą się, że wiadomości tej w jak najkrótszym czasie nabędą.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa do **dnia 15 marca** włącznie.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa
dnia 19 lutego 1912.

Burmistrz:
Dr Jabłoński.

Stowarzyszenie wytwórcze szewców

„POŚPIECH“

Stow. zarejestr. z ogr. por.

w Krakowie, ulica Studencka L. 4 i Grzegórzecka 10

wykonuje wszelkie naprawy obuwia.

Zakład urządzony na sposób amerykański — zaopatrzony w maszyny, pędzone motorami elektrycznemi.

Materyał doborowy! **Ceny niskie konkurencyjne!**

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia bardzo wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione **szybko, trwale, porządnie i tanio! — Nowe obuwie** wszelkiego rodzaju, gatunku i fasonu wykonują w naszych zakładach pierwszorzędne siły fachowe. 239 10 0

SALVATOR

obcasy gumowe



niezrównane w trwałości!

86 32 62

Wszędzie do nabycia!

Nowo otwarty! **Nowo otwarty!**

Hotel Imperial

Fiume (Rieka). 681 10 26

W każdym domu niech się znajduje — powszechnie ulubiony

Dr. Otto v. Trnkoczy

Radeckiego aptekarza

Kraftbitter-Likör

Generalny skład:

Sam. Józef Kanitzer
Wiedeń, III.
Weissgärberlände 50.

1973 3 3

Specyalność. — Kraftbitter-Likör

Naczynia czysto aluminiowe, najlepszej marki, poleca

Eksport naczyń aluminiowych

- - M. LANDAU, JAROSŁAW. - -

Garnitur z etażerką zawierający 25 sztuk po Koron 50.

Korzystne warunki zapłaty.

Cenniki franko. 1376 4 24

Hell'a powszechnie ulubiona

mentolowa wódka francuska

ze znakiem **„Edelgeist“**

służy jako nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, orzeźwiający dodatek do kąpieli, przyjemna woda do ust.

Cena: Wielka flaszka 2 K, pół flaszki 1·20 K, flaszka dla turystów 1·20 K.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!!!!!

Istnieją bardzo liche naśladownictwa, dlatego prosimy **żądać wyraźnie** wyrobu **„Edelgeist“.** 338 8 12

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po **50** hal.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maxa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Drogueryc: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera: Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Sp.



Radykalne wytępienie pluskiew wraz z zalężkiem

przyrządem parowym. Niema uszkodzenia rzeczy. Niema zamięszania w mieszkaniu.

Zakład desinfekcyjny **„USS“**
Wiedeń, VI., Anilingasse 2.

Spezial-Apparate für die Provinz!

Powyższy aparat parowy sprzedaje się zakładom czyszczenia i t. p. do użytku. Wielce popłatny, porządny interes.

Dla prywatnych stron: Mały ręczny aparat parowy 1951 2 5

Prospekt i oferta na życzenie zadarmo.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 1 marca b. r. zmieniłem mój Zakład ciesielski na

Przedsiębiorstwo robót ciesielskich i murarskich

oraz skład drzewa budowlanego

pod firmą

F. Peterek, E. Kasper i Ska

Kraków, ulica Topolowa 52.

Z poważaniem
Franciszek Peterek
majster ciesielski i murarski

2303 2 3

Pod gwarancyą bez okowity ziemniaczanej!

340 7 10



Likier

najwykwintniejszy dla wszystkich narodów!

wyrobu fabryki oryginalnych likierów deserowych

B. Kasprowicza w Gnieźnie.

Do nabycia w odnośnych sklepach i kawiarniach.

Zmiana lokalu!

Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

R. TSCHÖRNER

zawiadamia Szan. P. T., że filia przeniesiona została do frontowego lokalu

na ulicę Szewską L. 16

(dom p. Grabowskiego).

Również przyjmuje się komierze, mankiety i koszule męskie do prania, prasuje takowe **modnym matowym połyskiem.**

986 8 52 **R. TSHÖRNER**

Tylko w oryg. paczkach. — Regestr. znak ochronny — Najwyborniejszy towar w świecie!!!

Wszędzie ulubiona

prawdziwa rosyjska herbata

przez najwyższy ces. rosyjski rząd zatwierdzonego Towarz. dla handlu herbatą

W. Wissotzky i Ska, Moskwa

której można dostać w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya na Austro-Węgry: 409 17 25

BRÜDER LISSIANSKY
Wiedeń, VII., Seidengasse 32.

Roczny zbyt 21 milionów funtów. — Pełny wpłacony kapitał 10 milionów rb.

Ogrzewanie wentylacyjne

świeżem powietrzem przy stałem dostarczaniu świeżego powietrza. Tanie, zdrowe, proste. Nadaje się dla domów jednej rodziny, szkół, kościołów, sal, lokali handlowych, można łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. **Prospekt zadarmo, opłacony.**

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń XVII/3.

1668 4 13

FR. WIESNER

Chrudim (Czechy)

fabryka maszyn, odlewarnia żelaza, kotlarnia

wyrabia i dostarcza w jak najlepszem wykonaniu i po najniższych cenach

WAG

wagonowych, ciężarowych i automatycznych wszelkiego rodzaju i wszelkich systemów. Prawie wyłączny dostawca c. k. kolei państwowych. **Tarcze obrotowe dla wagonów i lokomotyw** wszelkich systemów i siły udźwigu. **Wodomierze** dla kotłowni. **Nowy specyalny** oddział budowy **urządzeń cukrowni** do fabryk cukru nieczyszczonego i rafineryj cukru. **Gorzelnie. Suszarnie cykoryi** najlepszych systemów. Zużycie najmniejszej ilości koksu. Największa sprawność. **Motory ssącogazowe i benzynowe. Transmisye** najnowsze konstrukcyi. **Kotły parowe** wszelkich systemów i wielkości. Odwiedziny inżynierów specyalistów, kosztorysy, projekty na żądanie zadarmo. 1994 3 16

Podróżujący

zdolny fachowiec, znajdzie posadę stałą. **Zajączek i Lankosz,** skład sukna, **Lwów,** Jagiellońska 3. 432 23 0

Spółka Ziemska w Krakowie

ul. Wiślna l. 3, I p.

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością
Nr Telef. 2156

ma na sprzedaż i do zamiany majątki ziemskie, realności większe i mniejsze, poszukuje natychmiast dzierżaw, oraz takowe posiada w ewidencyi, wyrabia pożyczki hipoteczne pod nader dogodnemi warunkami, udziela krótkoterminowych pożyczek wekslowych. 2023 5 5

Cegłę

maszynową w bardzo dobrym gatunku, dobrze wypaloną, polecam w ilościach dowolnie wielkich, jakoteż i mniejszych. Wysyła się również koleją do każdej stacyi kolejowej. Dostawa szybka i punktualna. **Józef Nesselroth, Kraków,** ul. Bernardyńska l. 11. Telefon 2077/II. 2078 4

Młoda osoba

dobrze wychowana pisząca biegle na maszynie „Underwood“, umiejąca po francusku lub po niemiecku, a pragnąca poświęcić się zawodowi księgarskiemu, znajdzie natychmiastową posadę w Księgarni katolickiej **Dra Miłkowskiego** w Krakowie, plac Maryacki 9. Osobiście od 1 do 3. 1939 6 6

Z poręczeniem prawdziwe

tyrolskie wino Wermuth, polecane przez lekarzy dla mających dolegliwości żołądkowe, wysyła po cenie 1·70 K za 0·7 litrową flaszkę, w skrzynkach 12—24 flaszek **Józefa Husnika Syn,** skład wina, **Mikulator** (Nikolsburg), południowe Morawy. Cennik win zadarmo, opłacony. 1975 3 3

Dobre piękne tanie

są nasze wyroby, 6 sztuk przewybornych, zupełnie lnianych prześcieradeł 150/200cm mających 15 K, takiesame 150/220 16 K, sztuka weby Krejcarowskiej, przewybornie bielonej 20 m 18 K, 30 m sortowanych resztek bez skazy 18 K.

Próbki tylko najlepszych wyrobów dla domu i na wyprawę zadarmo, opłacone. Fabryka płótna Braci Krejcar, Dobruška, Czechy. 482 11 27

Do wynajęcia od 1 kwietnia, ewentualnie 1 maja b. r.

całe I-sze piętro 1384 12

w nowo przebudowanym domu przy ul. Gołębie l. 3, nadające się na biura lub też mieszkanie prywatne, składające się z 6-cin pokoi, kuchni, łazienki, szatni, pokoju służbowego, spiżarek, balkonem frontowym. Światło gazowe i elektryczne. Urządzenie pierwszorzędne. W tej samej realności na parterze lokal składający się z jednego sklepu frontowego i 2, ewentualnie 3 pokoi tylnych. Bliższa wiadomość u właściciela.

Przyrząd do wylęgania

45 K wylęga jaja jak każda kura. Zadarmo na próbę. J. Mücke, Pottendorf Nr 26 pod Wiedniem. 1244 6 10



Latarki acetylenowe

mosiężne, pięknie niklowane, dające się nosić w rękach, powiesić lub postawić, bardzo praktyczne, cena K 5·—. Latarki acet. dla cyklistów K 3·—, 4·—, 4·50. Wysyłka za zaliczką. Katalog o latarkach i rowerach darmo! A. Weisberg, Wiedeń, II, Unterdonaustrasse 23 B, firma polska, założ. w roku 1900. 285 10 0

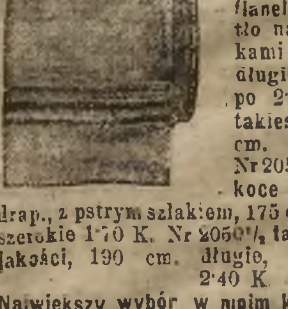
Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20, ½ pudeł. 10 K, $^1/_1$ pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez **St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. 19.** 1888 6 10

Koce tygrysie do spania



dobrej, trwałej jakości. Nr 2051 tygrysie koce flanelowe, grube drap., tło nakrapiane ze szlakami w prążki, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie, po 2·20 K. Nr 2051½, takiesame tło, 124 × 190 cm. mające, 2·60 K. Nr 2050 nadzwyczaj tanie koce do spania, szare drap., z pstrym szlakiem, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie 1·70 K. Nr 2050½ takiesame w lepszej jakości, 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.

Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła wprost prywatnym za zaliczką lub po otrzymaniu należytości znana z zasobności światowa firma

c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** Dom wysyłkowy w Brüx Nr 655 (Czechy).

Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. 914 9 5

J. Blühbaum poleca swój pierwszy specyalny skład dywanów perskich i smyrneńskich. Kraków, Dietla L. 77.

Telefon Nr 208. 3

L. cz. E. 939/11 2473
6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha i Wiktoryi Liszków odbędzie się dnia 20 kwietnia 1912 o godz. 9-tej przed połud. w c. k. Sądzie powiatowym w Milówce, w biurze Nr 5, licytacya realności, składających się z domu drewnianego o 2 izbach, 1 kuchni, z gruntów ornych o powierzchni 7 m. 289□⁰ i lasu o powierzchni 1 m. 1318□⁰.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 13·237 K. 73 h.

Najniższa cena wynosi 8825 K. 32 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądnąć można w Sądzie w Milówce, biuro Nr 5.

WALNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa Kasy chorych dla współpracowników notaryalnych
odbędzie się w Krakowie

w biurze c. k. Izby notaryalnej w Krakowie, przy ul. św. Anny l. 5, w niedzielę **dnia 17 marca 1912 o godzinie 3 po południu** z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Wydziału;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4. Wybory nowego Wydziału, Członków Sądu polubownego i Komisyi rewizyjnej;
5. Wnioski i interpelacye.

Gdyby się Zgromadzenie o wyznaczonej godzinie dla braku statutem wymaganego kompletu odbyć nie mogło, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie w tem samem miejscu **i w tym samym dniu o godzinie 4 po południu.**

Imieniem Wydziału
2474 *Klemensiewicz.*

L. 1257/12 2441 1 8

Rozpisanie licytacyi ofertowej.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na pomieszczenie c. k. gimnazyum w Gorlicach.

Suma kosztorysowa, poniżej której licytować można, wynosi 303.986 Kor. wyraźnie trzysta trzy tysiące dziewięćset ośmdziesiąt sześć koron.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo, obowiązani będą przed wniesieniem oferty złożyć w kasie miejskiej miasta Gorlic wadyum licytacyjne w wysokości pięć od sta (5%) ogólnej sumy kosztorysowej, wyżej uwidocznionej

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, tudzież plany na budowę gmachu i kosztorys budowy przeglądać można w kancelaryi Magistratu miasta Gorlic codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty wystawione w myśl wymogów warunków licytacyjnych, wnosić należy do Magistratu miasta Gorlic najpóźniej do **dnia dziesiątego (10) kwietnia 1912 r.** godziny 12 w południe. Oferty później nadeszłe nie będą uwzględniene.

Z Magistratu m. Gorlic, 28 lutego 1912 r.

Burmistrz
F. Tarczyński.

L. 1056. 2304 2 3

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej budowę mostu drewnianego o świetle 50·00 m. na rzece Rogóźnik na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora.

Szczegółowe wykazy robót i dostarczyć się mających materyałów, oraz plany, są wyłożone do przeglądnięcia w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Odnośne oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% oferowanej kwoty, wnosić należy do Wydziału powiatowego do **dnia 20 marca b. r.** do godziny 12 w południe. Wadyum dołączone do oferty stanowi po przyjęciu takowej kaucyę.

Oferent winien w ofercie nadmienić, że wszystkie warunki robót i dostawy materyałów wymagane przez Wydział powiatowy, są mu znane i takowym w zupełności się poddaje.

Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami lub nawet nie przyjęcie żadnej oferty, gdyby się okazały zbyt wygórowane.

Oferować można z osobna tak na samą dostawę materyałów, jak i na samą robotę, albo też łącznie na oba przedmioty.

Wydział Rady powiatowej

w Nowym Targu, dnia 29 lutego 1912

Inżynier w z.: **Stanisław Wilk** w. r. Wiceprezes: **Lgocki** w. r.



284 24 30

HERBATĘ KWIATOWĄ
RANGALLA CEYLON-TEA

jedną z najznakomitszych plantacy w Ceylonie tylko w dwu gatunkach, oryginalnem opakowaniu czerwono- i fiołkowo-złotym, a pod własną marką ochronną „Palma" po cenie Koron 1·40 i 1·20 za 125 gramowy pakiet — Koron —·75 i —·65 za 62½ gramowy pakiet

poleca

Antoni Hawełka w Krakowie
c. i k. dostawca Dworów.

Do nabycia: w handlach i Kółkach rolniczych wszystkich miejscowości Galicyi, oraz w większych miastach Austryi-Węgier, w Wiedniu główny skład: Franz Tommasoni, c. i k. dostawca Dworów, I. Wollzeile 12. 2204 3 4

Uwaga! Każdy pakiet zaopatrzony „attestem" badania botanicznego i mikroskopowego.

Pierwszorzędny Dom Gorsetów w Monarchii



Herman Piesen
ces. i król. nadworny dostawca

Kraków, ulica Grodzka 4.

Filie: **Wiedeń, Lwów**

zaprasza uprzejmie Szanowne Panie do obejrzenia świeżo nadeszłych :::

wiosennych gorsetów.

Nowy katalog luksusowy już wyszedł i zawiera wielką ilość modeli gorsetów nadchodzącego sezonu. Wysyła się takowy darmo i opłatnie. 415 12 33

Bielizna dla dzieci

Ceny fabryczne!



Własny wyrób!

od 1 K do najwytworniejszego wykonania

„Wäsche Clou" 2328 1 10

Wiedeń, XVI., Lerchenfeldergürtel 53.

Obficie ilustrowany dziennik mód i cennik zadarmo, opłacony.

Pierwszorzędny podróżny

mający stosunki z droguistami i kupcami, potrzebny zaraz na Galicyę za stałą płacą i prowizyą. Ci, którzy pracowali w dziale środków żywności dla zwierząt, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw, przebiegiem życia i t. d., pod: **„Reisender"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń »Propaganda«, Wiedeń, XIII/8. 2170 2 2

Rury ołowiane

blachę ołowianą, ołów w blokach poleca biurom wodociągowym i pp. instalatorom **fabryka Ig. Königsgarten w Bernie.** 2200 3 3

Zastępca dla Galicyi **Józef Jakobsohn** Kraków, Wrzesińska 3.

Niema już w pokojach ani ścian ani sufitów brudnych!



Nie potrzeba nowego tapetowania, ani ponownego malowania ścian!

Tylko „Radolinem", środkiem do czyszczenia ścian i sufitów, może każdy oczyścić wszelkiego rodzaju zakurzone i zadymione ściany, wszystko jedno, czy tapetowane, czy malowane, w kilku chwilach tak, że wyglądają, jak nowe. „Radolin" najświeższa i najdoskonalsza w tej dziedzinie nowość, chwyta zawsze, nie pozostawia zgoła pręg, nie powoduje odpadania, jest schludny, hygieniczny i tani. Bardzo wielka oszczędność na czasie i pieniądzach w każdym domu. Tylko uznania z pochwałami, nawet od wysokich władz. Skutek poręczony. „Radolin" powinien znajdować się wszędzie.

Cena 1 kawałka (wystarczającego na 2 pokoje) tylko 3·50 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości (także w znaczkach listowych)

Ludwik Pollak, Wiedeń, VII., Seidengasse 43.

W Krakowie dostać można u Reima i Ski, handlu pod „czarnym psem". 2225 1 4

Na czas

Wielkiego Postu i Wielkanocny

poleca **„Unia Księgarska" Bytom G.-S.**

(wyłączna sprzedaż wydawnictw **Karola Miarki** Sp. z. ogr. odp. w Mikołowie i **Katolika** w Bytomiu)

nowości:

Obrazki z życia Świętych (dla dzieci - 15 ilustr.) mk. 1.—
Zwierzęta w żywot. Świętych „ 13 rycin) „ —.85
Słowo do Matek (o wychowaniu dzieci . . . „ —.85
O częstej i codziennej Komunii św. (2 części) . „ 1.—
Potęga Różańca świętego . . . . „ —.40
Zbiór pieśni (dla dziewcząt Kongregacyi N. M. P. „ —.40
33 pieśni nabożnych w 10 zeszytach . . . . „ —.60

Do nabycia w każdej księgarni lub wprost od nas.

2416 1 9



18 10 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska 11. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Nowo otwarty zakład fotograficzny
„MARYA"
przy ulicy Karmelickiej 10.

Zakład jest urządzonym podług najnowszych wymagań technicznych. Przyjmuje się do wykończenia zdjęcia amatorskie po przystępnych cenach. 2137 5 5



2211 4 0

Powozy

półkryte, karetki, landa, wolanciki, piękne kuczerfeitoniki i wózki do sprzedania w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74—76.** Przyjmuję zamówienia na nowe różne pojazdy, oraz wykonuję wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. Ponieważ pracownię swą znacznie powiększyłem i pracuję przy pomocy maszyn parowych, przeto jestem w stanie roboty wykonać dokładniej i taniej. 1967 9 10



Najlepsze czeskie źródło nabycia.
Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., l. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm. długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 87 31 50

Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia 111 80 100

J. Płonka, ul. Szewska 4, Kraków

Grzyby suszone

same czapki po kor. 6·60 i 6·00 za 1 kilo, oraz odłamki aromatyczne po K 2·80 za 1 kilo, posyła w każdej ilości, a od 5 kg., franco. — J. Kiełczewska, Rzeszów, obok kościoła farnego. 1859 9 10

K 1·08

tuzin szklanek nie pękających z zatapianem brzegiem, lampki nocne od **50 h**, lampy stołowe od **K 1·80**, herbaty znakomite na składzie w nowo otwartym składzie porcelany, szkła, lamp i majoliki firmy 1603 5 5

Stabrawa i Turek
Kraków, Karmelicka 8.

Zamiast K 106 — za K 56

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej., polecam dla reklamy: nową, pierwszorzędną, nożną, maszynę do szycia „Singera" z eleg. pokrywą i dodatkami, z 10 l. gwar. Wysyłka po otrzymaniu zadatku K 15, za zaliczką reszty. — Znana z rzetelności firma polska **A. Weissberg**, skład fabr. rowerów i maszyn do szycia, **Wiedeń, II,** Unt. Donaustr, 23/B. Katalogi darmo i opłatnie. 284 10 0



L. 1466. 2275 2 3

Konkurs

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera miejskiego z płacą roczną 2800 koron, dodatkiem aktywalnym 720 koron i prawem do 5 ciu 3-leci po 200 koron.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie; po jednorocznej zadowalającej służbie może nastąpić stabilizacya.

Po latach dziesięciu wzorowej służby może Rada miejska nadać tytuł i rangę starszego inżyniera, po dalszych pięciu latach tytuł i rangę radcy budownictwa, zaś po dalszych dziesięciu latach tytuł i rangę starszego radcy budownictwa.— Z nadaniem wyższej rangi połączone będą także wyższe pobory, równe poborom urzędników państwowych tej samej rangi.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austryackiem, znajomością języków krajowych i niemieckiego, ukończonemi (z dwoma państwowemi egzaminami) studyami na wydziale inżynieryi Wyższej szkoły politechnicznej, nieprzekroczonym 40 rokiem życia i trzechletnią praktyką inżynierską.

Kandydatom, mającym szczególnie dobrą kwalifikacyę i dłuższą praktykę, wliczony być może do służby miejskiej częściowo lub w całości czas odbytej służby rządowej, lub autonomicznej.

Podania należycie udokumentowane wraz z curriculum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu do **dnia 15 marca 1912.**

Sambor, 25 lutego 1912.

MAGISTRAT.
Dr Steuermann.

Już wyszedł

z druku przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych p. t. **„Methodisch-praktischer Wegweiser für den Volksschulunterricht"** i jest do nabycia u autorów: Juliana Maciołowskiego, dyrektora szkoły wydziałowej na Smoleńsku i Bernarda Biedera, kierownika szkoły im. Słowackiego w Krakowie. Cena egzemplarza oprawnego w płótno 4 K 1785 8 10

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. Na żądanie także poza domem. 1764 7 8

Do sprzedania w Bochni

dom murowany z oficyną, stajnią, wozowniami i ogrodem. Urządzenie wodociągowe i klozetowe. Wiadomość: **F. Nowak** w Ropie koło Gorlic. 1933 3 3

Pensyonat „UKRAINA"
Karmelicka 40.

Pokoje z utrzymaniem na dnie i miesiące. — Obiady w domu i na miasto. 2007 6 6

Dla studentki

wydziału filozoficznego Uniw. Jag. poszukuje się mieszkania (osobny pokój) z utrzymaniem, w inteligentnym izr. domu. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **M. R.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu ins. 2152 2 2

Na post!

Konserwy rybne i marynaty, oraz sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze poleca 272 2 0

Kazimierz Bartoszewski
dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49
były współpracownik firmy W. Olszowski

Piękne odmiany róż

herbacianych, aksamitnych, różowych, krwistych hoduję już od kilku lat. Mam też róże na pniu. W roku zeszłym sprzedałem bardzo wiele. W tym roku mam większą ilość róż dwuletnich, 2000 po 1 K za okaz, 4000 jednoletnich po 70 h za okaz. Poręczenie. Zamówienia pod adresem: **Mikołaj Kuczerha, ogrodnik, Miżyniec.** 2129 5 (

Na czterotygodniową próbę i do obejrzenia wysyłam swe za dobre uznane rowery „Bohemia" i ręczę na piśmie za dobre wykonanie i za materyał. Naprawy i części składowe jak najtaniej. Dla zaufania godnych osób dogodne warunki spłaty. F. Dušek, fabryka rowerów, Opočno, przy kolei państw. 2065. Czechy 111. Cenniki zadarmo. 2098 2 0

Kupuje i sprzedaje

różne meble, pianina, fortepiany krótkie, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, ul. św. Jana l. 28, handel mebli i różnych rzeczy 2079 10 10

Wspaniałe majątki

we wschodniej Galicyi, o pow. 2300 mg. z wkładem do 200.000 K, reszta na szereg lat na 4%; o pow. 500 mg., wspaniała rezydencya z wkładem około 100.000 K, reszta na 5% do 10 lat, jako też do zamiany majęteczek o pow. 60 mg. na kamieniczkę w Krakowie lub Podgórzu. Wiadomość: Spółka Ziemska, Kraków, ul. Wiślna 3, I p. Nr Telef. 2156. 2022 5 5

L. 501 2239 2 [illegible]

Ogłoszenie.

Kawałek gruntu (przeszło 23 ary), wraz z lasem (około 27 arów) jako parcela [illegible]owiana, nadająca się pod budowę willi, w [illegible] rzeki Raby w Myślenicach w ślicznem położeniu jest do sprzedania.

Ustna i ofertowa licytacya [illegible] celu odbędzie się **dnia 27 marca** [illegible] o godzinie 11-ej z rana

Cena wywoławcza wynosi [illegible] K.

Wadyum 300 K.—Bliższa wiadomość w Magistracie.

Myślenice, dnia 23 lutego 1912.

Burmistrz:
E. Klebert.

„Laktol"
Karmelicka 15.

Specyalny Zakład, który wyrabia przetwory dyetetyczne z mleka pod kontrolą lekarza.

Kto choruje na płuca niech pije **„Kefir".**

Kto choruje na żołądek, kiszki, bicie serca, ból głowy, nerki, anemię, zwapnienie naczyń, zatwardzenie, niech pije **„Laktol".**

Kto chce być zdrowym i pić smaczne mleko bułgarskie, niech pije **„Yoghurt".**

Która matka niema pokarmu, lub czasu na karmienie niemowlęcia niech bierze **„Mieszanki"** gotowe we flaszeczkach (kropla mleka). 820 3 3

Kto cierpi na kwasy żołądkowe i niedokrewność, niech pije **Mleko od krów szczepionych.**

Komu lekarz przepisał dyetę mleczną niech się zwróci do **„Laktolu", Karmelicka 15.**

Dostawa do c. k. Klinik i Sanatoryów.

Dywany perskie i pluszowe, chodniki, kapy, serwety, portyery i firanki różnego rodzaju, oraz wyroby kilimowe poleca firma:

P. & A. NUSSBAUM

Kraków, Dietla L. 41.
Telefon Nr. 2068/VI
Ceny stałe nader niskie.

Panna z językiem polskim i niemieckim, mająca egzamin z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej, praktykę biurową, obeznana z czynnościami biurowemi w kancelaryi adwokackiej (jako mundantka), pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **M. A. F. X** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2343 1 3

Zdolna krawcowa

poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Zgłoszenia **A. R. 2** poste rest. Kraków. 2456 1 6

PANNA

posiadająca większy posag, pragnie nawiązać stosunek w celu matrymonialnym z inteligentnym mężczyzną. Zgłoszenia nieanonimowe pod **Łagodna** do Wydawnictwa „Małżeństwo", Lwów. 2480 1 3

Ucznia do praktyki

z 2—3 kl. szkół średnich, z dobrej i ...entnej rodziny, przyjmie zaraz **Zakład art. fotografii Edwarda Pierzchalskiego, w Krakowie**, ul. Karmelicka 21. Zgłaszać się tylko między godz. 12—1 w południe. 2484 1 3

Dla amatorów antyków!
„Zofiówka" St. Trembeckiego

(Sophiówka Poëme Polonais par St. Trem. Vienne. De l'Impr. d'Antonine Strauss **1815.** Po polsku i po francusku. 1 t. brosz. nie uszkodzony, w dużym formacie, do sprzedania. Zgłoszenia z podaniem ceny, jakąby nabywca wyznaczył, pod adresem **„Zofiówka 1815"** poste restante **Wilkowice** (Biała). Zgłoszenia nie załatwione pozostaną bez odpowiedzi. 2491

Młynarza

do młyna w Czarnym Dunajcu poszukuje się. Zgłoszenia Zygmunt Gutfreund, Kraków, ulica Bonerowska 5. 2501

350.000 koron

do ulokowania na drugą hipotekę, częściowo, w Krakowie lub w Podgórzu, również na Zwierzyńcu i w Dębnikach. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem realności przyjmuje do 30 marca pod znakiem **„Bardzo korzystna lokacya"** poste **rest. Kraków,** za okaz. kwitu ins. 2460 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 34 0

Dla rozpocząć się mającego dnia 15 marca b. r. **dwumiesięcznego**

Kursu języka angielskiego

poszukuje się jeszcze 2—3 osób. Opłata wynosi K 20·— miesięcznie. Lekcye odbywać się będą codziennie po jednej godzinie. ...9 1 5

BERLITZ SCHOOL
ul. św. Jana l. 3.

Drukarz

któryby zechciał wejść w spółkę otworzenia drukarni na Śląsku austr., zechce się zgłosić pod firmę: **Józef Nowak,** księgarnia i wyrób towarów papierowych, **Orłowa** (Śląsk austr.). 2489 1 3

Poszukuje się

dobrze idącej restauracyi lub wyszynku wódek w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Restauracya 2475"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2475 1 0

Mieszkanie

4 pokoje frontowe z kuchnią, przedpokojem, z komfortem urządzone, do wynajęcia zaraz. Rakowicka 8. 2495 1 3

Osoba

z praktyką w składzie papieru, otrzyma miejsce do prowadzenia filii za kaucyą do 500 K. Zgłoszenia pod firmę: **Józef Nowak,** księgarnia i skład papieru, **Orłowa** (Śląsk austr.). 2490 1 3

Sypialnia

garnitur mebli, lustro, karnisze, portyery i t. p., w dobrym stanie, tanio sprzedam. **Łobzowska 9,** II p. Oglądać można od 10—2. 2413 2 3

! Dla emerytów !

Do sprzedania!

Dom drewniany o 4 pokojach, w najlepszym stanie, ze stajnią, ¼ morgowym ogrodem, otoczonym żywopłotem, sadem, w ślicznej, zdrowej okolicy, w miasteczku koło Rzeszowa, przy linii kolejowej — z powodu śmierci właściciela emeryta — do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. **K. 100** poste restante **Czudec.** 2281

Wyroby lwowskiej Fabryki TLEN

PERFUMY mydła, kremy, pudry z najsłynniejszych fabryk.

:. ŚMIGUSY .: w różnych kształtach.

WODA KOLOŃSKA krajowa i oryginalna. Perfumy i woda kolońska na wagę.

SCHAMPOO-TAROL do mycia głowy :. przeciw łupieżowi. :.

GŁÓWNY SKŁAD MYDEŁ przedłuszczonych Malinowskiego. Mydła kwiatowe o przyjemnych zapachach karton 6 sztuk K 1·—

PEROLINA I ROZPYLACZE do odświeżania powietrza w pokojach.

:. KULE, KIJE .: i kręgielki bilardowe.

Nowość PALATYN w różnych kolorach do farbowania materyj, koronek, jedwabiu etc. domowym sposobem. FARBY do PIÓR.

SZCZOTKI



do wszelkich użytków.

NOWOŚĆ
.: LAWA .:

proszek niezbędny w każdym domu do szorowania naczyń kuchennych. 2224

.: 1 paczka 20 hal. .:

NOWOŚĆ!!
HANAKA

.: patentowana .: nowowynaleziona

SZCZOTKUJĄCO-WOSKUJĄCA maszyna do froterowania

Cena K 24·—

.: Prospekta gratis. .:

Polecają najtaniej:

.: SPORT .:



LAWN-TENNIS rakiety, piłki prasy do rakiet

PIŁKI NOŻNE gry i zabawy towarzyskie

RYBOŁOWSTWO

.: Aparaty gimnastyczne .:

Nowość „GUMA" szmirglowa z rączką do czyszczenia noży, widelców, łyżek, naczyń, etc. .: po .: 40 hal.

„RADDOLIN" środek do odświeżania ścian w pokojach, tapet, sztukateryi etc.

.: FARBY .: olejne szybkoschnące do użycia gotowe do malowania werand, altan, sztachet i podłóg

LAKIER „PEF" firmy LUTZ & Co do lakierowania drzewa, muru i żelaza.

SPECYALNE LAKIERY, EMALIE i GLAZURY .: do podłóg .:

Najlepsza MASA francuska PARKET, ROSE i CIRINA do froterowania podłóg.

:. KULE i KRĘGLE .: ogrodowe z drzewa Lignum Sanctum

Artykuły piwniczne pipy, węże gumowe, korki i kapsle.

.:. REIM i SPÓŁKA .:.
KRAKÓW, RYNEK 37, LINIA A-B.



2393 1 3 **XII., Assmayergasse 34.** **Katalogi zadarmo, opłacone.**

Kupię

kamienicę w Krakowie, dobrze budowaną, dobrze się rentującą, w punkcie niezbyt odległym. Seryo zgłoszenia pod **J. A.** do Administracyi „Nowej Reformy". 2478 1 2

Półkryte powozy

na gumach i kołach żelaznych, karetki, lando, omnibus, brek, faetony kuczer, wózki i t. p. do sprzedania. Kraków, ul. Zwierzyniecka 35. 2455 1 8

Praktykant

z drugą gimnazyalną lub wydziałową, potrzebny do składu farb, lakierów, perfum i mydeł firmy **Fiałek i Turek, Kraków,** Karmelicka 8. 2425 1 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 kwietnia 4 pokoje od frontu, z balkonem, przedp. i kuchnią, na II p., przy ul. Felicyanek 10. Wiadomość u stróża. 2453 1 3

Parcela

pod willę w Myślenicach przy gościńcu od Zakopanego, w pobliżu rzeki Raby i lasu, do sprzedania. Wiadomość: Józef Wyskoczyński, Kraków, ul. Kolejowa 18. 2448 1 3

Zdolny podmajstrzy murarski

(paler), oraz zdolny **monter** do elektryczności (Elektriker), obznajomiony z wysokiem zmiennem napięciem prądu, znajdą natychmiast zajęcie. Oferty przyjmuje Zarząd kopalni w Libiążu. 2485 1 3



2476 1 0

Poszukuje się

mieszkania z 8—12 pokoi, systemu korytarzowego, od 1 października ewentualnie 1 lipca 1912. Zgłoszenia: **H. W.** poste restante Kraków. 2499 1 4

Poszukuję

od lipca lub października kilkunastu pokoi na pensyonat. Mogę wynająć i dwa większe mieszkania, ale tylko z dobrym rozkładem i na jednem piętrze. Zgłoszenia pod **H. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2504 1 3

Dobra sposobność

dla urzędników, nauczycieli, sekretarzy gmin i t. d., do zapewnienia sobie dobrze popłatnego i stałego ubocznego zajęcia. Pisemne oferty z podaniem stanowiska pod **„Przyszłość"** poste restante **Kraków.** 2415 1 4

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 588 19 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

	Koron
Biernacki M. **Zasady muzyki.** Przyjęte i zalecone przez inst. muz. w Warszawie. Wydanie III.	3·20
Gautier T. **Kapitan Fracasse.** Powieść tłom. przez W. Bogusławskiego 3 tomy w 1 m. z 18 ilustracyami	4·—
Konopnicka M. **Niemczaki.** Bibl. Uniw. lud. Nr 4. Wyd. nowe	—16
Lutosławski W. **Na drodze ku wielkiej przemianie**	4·80
Sienkiewicz H. **Bartek zwycięzca.** Nowela. Bibl. Uniw. lud. Nr 15 Wydanie nowe	—·32

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1865 3 3

PRZECIWKO
dolegliwościom w **kanałach**
i organach oddechowych
(jako skutki przeziębienia i zakażenia)
okazały się

ANTISEPTYCZNE

PASTYLKI VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU

nadzwyczaj skuteczne,
ponieważ sprawiają natychmiastową ulgę

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH APTEKACH
i składach aptecznych
Główny skład: u pana **KORWILLA**
apteka „pod murzynem"
WIEDEŃ, I.
Wipplingerstrasse 12

2423

OGŁOSZENIE.

RADA NADZORCZA
Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc" w Makowie

zaprasza P. T. Członków Stowarzyszenia na zwyczajne

XXXV. Walne Zgromadzenie

dnia 24 marca 1912 r. o godz. 5 po południu.

Porządek obrad:

1. Zarządzenia wstępne;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1911;
3. Odczytanie lustracyj związkowych;
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 r.
5. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku;
6. Zatwierdzenie wyboru członka Dyrekcyi i 2 zastępców;
7. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
8. Zmiana statutu;
9. Wnioski członków. 2482

Maków, dnia 4 marca 1912 r.

Sekretarz: *Jakób Obtułowicz.*
Prezes: *Dr Andrzej Karaś.*

Zdolna krojczyni

potrzebna od 1 marca do magazynu konfekcyi damskiej **Leona Grabowskiego,** Plac Maryacki. 2465 1 3

Kamienica

II piętr., rentowna, z parcelą, w III dz., za 100 tysięcy kor. do sprzedania. — Wiadomość: Felicyanek 21. 2500 1 2

Kupię kamienicę

w Krakowie, dobrze się rentującą, solidnie budowaną, niedaleko od śródmieścia. **Pośrednictwo wykluczone.** Zgłoszenia pod **A. S.** do Administracyi »N. Reformy«. 2179 1 2

Lokal sklepowy

suchy, kwadratowy, 5·45×5·45 m. (obecnie handel skór) od 1 maja 1912 r. do wynajęcia. Będzie gruntownie przerobiony i obniżony. Wiadomość u właściciela w sklepie, ul. Długa 15. 2428 1 5

⚒ Import węgla ⚒

SCHOENWETTER i Sp.

Telefon 278.

Zwracamy uprzejmie uwagę, że węgiel nasz, który codziennie wysyłamy we workach na zamówienie, kosztuje z do... ...wą i zniesieniem 1 K 08 h za ctr. cłowy. 2470 1 0

Polecamy się nadal Szan. Odbiorcom

2 pokoje

przedpokój, na parterze, nadające się na biuro lub też na pokoje kawalerskie, od 1 kwietnia do wynajęcia. Ul. Dietlowska 103. 2446 2 4

Zamążpójście.

Kawaler posiadający większy majątek, na stałem stanowisku, z 10.000 kor. rocznego dochodu, poszukuje panny z posagiem około 40.000 koron. Młoda, bezdzietna wdowa nie wykluczona. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia pod **„Fortuna N. N. 50"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Anonimy do kosza 2406 1 3

Kawaler

lat 32, przystojny, przemysłowiec, ożeni się z panną, która mu pożyczy 10 tysięcy koron, potrzebnych do kupna kamienicy w Krakowie. Zgłoszenia nadsyłać należy do najbliższej niedzieli pod adresem **Mr. Jackson 19.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2497 1 3

2487 1 30

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne, łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie.

Korzystna Spółka.

Agronom, w średnim wieku, wdowiec bezdzietny, szlachcic z dobrej rodziny, niezależny, poszukuje zamożnej wdowy w średnim wieku, inteligentnej albo starszej panny z odpowiednim posagiem, w celu nabycia do spółki majątku ziemskiego na pewno pod korzystnemi warunkami, a po bliższem poznaniu się nie wyłączam stanowczości i najlepszych chęci połączenia się węzłem małżeńskim. Mógłbym również ofiarować moją pomoc i zasoby gotówki, jeżeliby która z Pań posiadała majątek ziemski w stanie zaniedbania. Zgłoszenia seryo traktowane, nieanonimowe, przyjmuje pod znakiem **Korzystny interes 2459.** Administracya „Nowej Reformy". 2459 1 2

Książki! Nowości!

Relza: Z Wenecyi do Neapolu	K 3·—
Binet: Dusza i ciało	„ 4·50
Boy: Szopka krakowska 1912	„ 2·—
Homolacs: Bajka o Olzie	„ 5·—
Jellenta C.: Grający szczyt	„ 4·50
Mazanowski A.: Szkice pedagogiczne	„ 2·—
Nietzsche: Pisma T. II (n. wydan.)	„ 5·20
Newcomb: Astronomia	„ 6·50
Kisielewski Z.: Wędrowiec	„ 3·20
Krzyżanowski Adam: Socyalizm	„ —·60
Szczęsny: To, co się stało (Poezye)	K 4·70
Zdziechowski: Opoka	„ 5·50
Zawiliński: Z kresów polszczyzny	„ 2·50

poleca 2086 3 3

S. A. KRZYŻANOWSKI
Księgarnia, Kraków-Rynek.

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ulica Karmelicka 9, parter.** 2443 4 12

Nadszedł świeży transport jabłek

kompotowych, sprzedaję po 48 hal. za kilogram. **Groner, Floryańska 57,** tuż przy bramie Floryańskiej. 2420 2·3

Niemka rodowita

zajęta dotąd jako bona, poszukuje posady do dzieci, od dnia 15 marca. Zgłoszenia **C. G.** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 2432 2 3

Omnibus używany

oraz wózek nowy na resorach, jasioniowy, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Nowowiejska 47, u kowala St. Rompały. 2450 2 2

Przykre włosy



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach **Dr A. Rix usuwacz włosów,** z por nieszkodliwy, niezawodny skutek. Dawka za 4 K wystarcza. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. laborat. Dra A. Rixa 2277 Wiedeń IX, Berggasse 17/V.

Czy może ten mąż przepowiedzieć Wam losy życia?

Bogaci i ubodzy, wielcy i maluczcy, wszyscy szukają rady w swych interesach i sprawach małżeńskich, co do przyjaciół i nieprzyjaciół, przy zmianach, spekulacyach, w sprawach miłosnych, co do podróży i wszelkich wypadkach życia.

Wielu mówi, że im odkrył ich koleje życia z podziwu godną dokładnością.

Ocenę pisma przesyła się zadarmo tylko przez krótki czas wszystkim czytelnikom „Nowej Reformy".



Czy w końcu uchyliła się mistyczna zasłona, która zakrywała tajemniczo wiedzę starożytnych? Czyż udało się istotnie utworzyć tak system, który z jaką taką dokładnością odsłania charakter i uzdolnienie każdego człowieka i jego życie szkicuje w zarysach, że jest rzeczą możliwa przy tym systemie uniknienie błędów i z nasuwających się okoliczności wyciągnienie korzyści?

Koxroy, który przez 20 lat zagłębiał się w misteryach tajemnej wiedzy i badał rozmaite metody, by przepowiadać losy życia, prześcignął co do sławy, jak się zdaje, wszystkich swych poprzedników. Jego pokój do badań jest formalnie zasypany listami ze wszystkich części świata; wyliczają one dobrodziejstwa, jakich doznano na podstawie jego rady. Wielu z jego klientów patrzy na niego jako na męża wyposażonego osobliwemi siłami; jego skromność atoli każe mu powiedzieć, że dokonanie tak dziwnych czynów należy przypisać jedynie jemu właściwej znajomości praw natury.

Przepełniony jest łagodnością dla ludzkości, a sposób jego postępowania i występywania sprawia zaraz wrażenie, że to jest mąż, który szczerze wierzy w swe dzieło. Wielkie stosy listów dziękczynnych od ludzi, którzy zasięgali u niego rady, obok innych przekonywujących dowodów dają świadectwo o jego zdolności. Nawet astrolodzy i wróżbici przyznają, że jego system przewyższa wszystko, co dotąd było.

Czcigodny duchowny G. C. H. Hasskarl, Ph. D., kaznodzieja ewang. luterskiego kościoła św. Pawła, mówi w liście do profesora Koxroya: „Pan jest chyba największą osobliwością i mistrzem w swym zawodzie. Każdy kto u Pana zasięga rady, zdumiewa się Pańską dokładną znajomością ludzi i rzeczy w prognozach życia rozwijaną, oraz Pańską radą. Nawet największy sceptyk po jednej korespondencyi z Panem będzie znowu Pana nachodził o radę".

Jeżeli kto chce korzystać ze szczodrobliwości Koxroya i otrzymać zadarmo odpowiedź na podstawie próby pisma, niech poda dzień, miesiąc i rok swego urodzenia, oraz czy to jest mężczyzna, mężatka lub panna, tudzież przesłać własnoręczny odpis następującego wiersza:

Ich habe von Ihrer Gabe gehört
Im Buche des Schicksals zu lesen,
Und möchte von Ihnen hören den Rat,
Den Sie mir haben zu geben.

Podać nazwisko i imię, datę urodzenia, adres dokładnie i wyraźnem pismem. Odpowiedź przesyła się w języku niemieckim lub też na wyraźne życzenie w języku francuskim lub węgierskim. Przesłać list ofrankowany 25 halerzami, pod adresem: Koxroy, Depot 3045, Nr 177a Kensington High Street, London, W., England. Można też dołączyć 60 halerzy markami swego kraju na porto, wydatki itd. Nie posyłać jednak w liście monet. 2469

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski